Nr. 71. We Lwowie, Niedziela dnia 28. Marca 1875. **Rok XIV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . 8 złr. 75 cent.
miesięcznie . . 1 „ 80 „

Z [illegible] pocztową:

Kwartalnie:
w pa[illegible] . . 5 złr. — ct.
do P[illegible] . . tal. 16 sgr.
„ Szw[illegible]
„ Franc[illegible] . . franków
„ Anglii [illegible]
„ Włoch i ks. Naddun. [illegible]

Numer pojedynczy kosz[illegible] centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE: Biuro administracji „Gazety Narodowej" przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica nowa liczba 21) W KRAKOWIE: Księgarnia Adolfa Dygasińskiego. W PARYŻU, na całą Francję i Anglię jedynie pan [illegible] Raczkowski, rue de beaux arts 10. We WIEDNIU: pp. Haasenstein et Vogler, [illegible] Wallfischgasse [illegible] A. Oppelik Wollzeile 22. W FRANKFURCIE nad Menem w Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Listy reklamacyjne niepieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Od administracji.

Zapraszamy szanownych prenumeratorów naszych do wczesnego odnowienia prenumeraty na II. kwartał 1875.

Cena prenumeraty na **„Gazetę Narodową"** pozostaje ta sama, t. j.:

z przesyłką pocztową wraz z „Tygodnikiem Niedzielnym:"

rocznie	20 złr.	— ct.
półrocznie	10 „	— „
kwartalnie	5 „	— „
miesięcznie	1 „	70 „

W miejscu bez „Tygodnika Niedzielnego" wynosi prenumerata:

rocznie	15 złr.	— ct.
półrocznie	7 „	50 „
kwartalnie	3 „	75 „
miesięcznie	1 „	30 „

Redakcja *Gazety Narodowej* odstępując księgarni p. Gubrynowicza prawo przedruku powieści Bolesławity: **Pamiętnik panicza**, zastrzegła sobie 100 egzemplarzy po zniżonej cenie 1 złr. 80 c dla swoich p. t. abonentów; cena sklepowa wynosi 2 złr. 40 ct.

Pieniądze na tę książkę przesłać można wraz z prenumeratą na *Gazetę Narodową*.

Telegramy Gazety Narodowej.

(*Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.*)

Wiedeń d. 26. marca. „Nowa Presse" otrzymała następujący telegram z Konstantynopola: Ottomańska eskadra pod dowództwem kontradmirała Hassana-baszy otrzymała rozkaz udania się na morze Adrjatyckie dla powitania cesarza austrjackiego podczas jego podróży po Dalmacji. Gubernator Bosnji, Derwisz-basza, udaje się także do Dalmacji również dla powitania cesarza.

Do tego samego dziennika telegrafują z Belgradu: Przed rozwiązaniem skupczyny oświadczył rząd, że skupczyna powoduje się tylko namiętnościami i utrudnia każlą czynność. Rządowi brakło cierpliwości i usposobienia pojednawczego i ujrzał się zmuszonym doradzić księciu rozwiązanie Izby. To oświadczenie rządu wywołało żywe oklaski na galerjach. Opinja publiczna jest bardzo przyjażną dla rządu.

Lwów d. 28. marca.

(Interpelacja p. Gierowskiego. — Nędzota młodoczeska. — Niestety jeszcze o Giskrze.)

Dopiero teraz kancelarja Izby posłów nadesłała nam sprawozdania stenograficzne z posiedzenia d. 20. bm., a w niem interpelację p. Gierowskiego do ministra wyznań i oświaty, która opiewa dosłownie:

„Ostatniemi czasy wielu duchownych grecko-unickich z Polski moskiewskiej przywędrowało do Galicji. Duchowni ci umieją tylko po polsku i po moskiewsku; języka ruskiego bardzo mało a niemieckiego zgoła nie posiadają, i są tem mniej odpowiedni do duszstarownictwa w Galicji, ile że zupełnie im zbywa na wymaganem w Austrji wykształceniu naukowem. Mimo to jednak bywają w Galicji używani do duszstarownictwa, i już kilku (mehreren) nadano posady duszstarownicze, o które się ubiegali tukrajowi (einheimische) kandydaci duchowni. Tak np. kompetowało o posadę w Mierzwicy pięciu krajowych kandydatów, z których jeden już 22 lat służy; posadę tę jednak dano duchownemu, który z Polski moskiewskiej przywędrował, mimo że parafia Mierzwicka energicznie przeciw temu zaprotestowała. Ponieważ ten postępek dotyczącego ordynarjatu biskupiego pomiędzy tukrajowym klerem parafialnym powszechne wywołał niezadowolenie, i postępek ten nie odpowiada przepisom ustawy z d. 7. maja 1874. Dz. p. p. nr. 50, według którego do otrzymania prebendy kościelnej oprócz obywatelstwa austrjackiego potrzebnem jest nienaganne pod względem moralnym i pelitycznym (staatsbürgerliche) postępowanie, tudzież kwalifikacja, ustawami państwowemi przepisana; przeto pozwalają sobie podpisani zapytać J. E. p. Ministra wyznań i oświaty: 1) Czy Wys. rząd ma wiadomość o tym postępku biskupiego ordynatu w Galicji; a jeżeli tak, to 2) czy i co zamyśla Wys. rząd zarządzić, aby także dla kleru tukrajowego ubliżające i pod względem materjalnym dotkliwe postępowanie powstrzymać? Wiedeń d. 19. marca 1875. (pod.) Gierowski, Fux, Köpl, dr. Schaffer, dr. Heilsberg, dr. Roser, Tomaszczuk, Gross, Zschok, Walterskirchen, Teuschl, Grübler, Theumer, dr. Klier, Seidemann, dr. Wedl, Hanisch, Oberleithner, G. Held, dr. Rac.ag, Hajdamacha, Adolf Haschek, dr. Kronawetter, Pino, Promber, Ryger, Venturi, Kardasch, dr. Schaup, Sandner, Wildauer, Ritter, Wickhoff, dr. Menger, Jeffernigg, Beer, Meisler, Richter, Bazant, Winkler, Schier, Bareuther, Janowski, Kowalski Egger, Renney, Hackelberg, Göllerich, Claudi, Pauer, dr. Offner, dr. Weeber, Suida."

Przytoczyliśmy naumyślnie spis tych, co poparli p. Gierowskiego. Iluż tu znajdziemy takich, co tę sprawę znać mogą, którzy wiedzą co podpisali?... Ze znakomitości centralistycznych nie napotykamy zgoła nikogo, snać nie wierzą Russkim, albo za nic ich mają; zresztą oprócz postępowców, z lewicy i centrum mało kogo widzimy, chyba beamterskich deputowanych z Bukowiny. Z księży ruskich żaden nie podpisał. Z formy i treści zresztą, interpelacja jest tylko kamieniem, rzuconym przez ulicznika, który coprędzej umyka po tym czynie bohaterskim.

Wniesiono ją bowiem u samego schyłku sesji, kiedy interpelant wiedział, że minister niema już czasu na tyle, aby sprawę zbadać i dać odpowiedź. Ulubiona to taktyka kliki, do której niestety należy p. Gierowski. Podobnych podstępów pełno w interpelacji. Mówi o kilku czy kilkunastu posadach, a zdołał przytoczyć tylko jednę. Powołuje się na ustawę majową, a wie, że Mierzwica została daną niedawno temu, a zatem, kiedy już ordynarjat biskupi znał dobrze tę ustawę, i z pewnością do niej się stosował. zwłaszcza, gdy *Słowo* bębnami i trąbami rozgłaszało tę sprawę mierzwicką, nim jeszcze obsadzenie nastąpiło. Który to ordynarjat, czy lwowski, czy przemyski, interpelant nie mówi, — lepiej aby cień padł na oba ordynarjaty. Że duchowni chełmscy kończą taksamo gimnazja i studja teologiczne, jak galicyjscy, czescy, styryjscy; że część praktyczną co do właściwości austrjacko galicyjskich uzupełniają należycie, to interpelant zamilczał. Zamilczał, że daleko więcej duchownych galicyjskich gr. un. wyszło w Chełmskie, niż chełmskich do Galicji, że zatem koniec końców duchowieństwo „tukrajowe" pod względem „materjalnym" nie jest pokrzywdzone. Wszak wkrótce zabraknie księży gr. un. w Galicji, jak świadczy malejąca ogromnie liczba alumnów! P. Gierowski kłamie, jakoby księża chełmscy mało umieli po rusku, — nie znają języka ruskiego, jakim pisze *Słowo*, bo też to pokurcz ni ruski ni moskiewski. A czy język niemiecki dzisiaj jest księżom w Galicji nieodzownie potrzebny?

Ale oburzyć musi pod względem narodowym pogardliwe słowo interpelacji: „przywędrowali". Wszak ks. Pietruszewicz i cała klika twierdzi, że Ruś sięga nietylko po Chełmskie, ale aż pod samą prawie Warszawę — i historja i etnografia nie zadają im fałszu. A zatem Chełmskie to Ruś, tak jak Galicja wschodnia — ten sam lud, ta sama ziemia, tasama mowa, ta sama wiara. I p. Gierowski nie powiada o owych mordercach, jak Popiel, Liwczak itp., że „wywędrowali" z Galicji w Chełmskie. Oburzać musi pod względem obywatelskim i w ogóle humanitarnym suppozycja interpelacji, jakoby owi księża z Chełmskiego byli naganni pod względem politycznym i moralnym — owi, męczennicy wiary, i tylko wiary, a nie spraw politycznych, owi, co dla najwyższej idei, bo religii, poświęcili siebie i rodziny swoje!

Interpelacja ta będzie niezmazanem piętnem na czole i duszy tych, co ją samowiednie lub z jakiejkolwiekbądź pobudki podpisali; będzie okropnym pomnikiem, do jakiego upadku moralnego doprowadziła klika *par excellence* ruska. Interpelacja ta jest tem okropniejszą, że kłamstwem jest, jakoby galicyjski kler unicki nie uważał męczenników za braci swoich po krwi, wierze i duchu, jakoby kler ten zapomniał słów Zbawiciela, każącego głodnych karmić, więźniów przytulać, nieszczęśliwych pocieszać; jakoby ten kler podanie pomocy tym męczennikom uważał sobie za ubliżenie i krzywdę materjalną. Jest garstka takich ciemnych na sercu i duszy, co przytakiwać będą p. Gierowskiemu, ale tylko garstka. Odkądże zresztą kler ruski przestał słynąć z gościnności?...

Równocześnie otrzymujemy *Narodni Listy* z d. 26. bm., a w nich napotykamy tuż na 1. kolumnie korespondencję z Warszawy o „nawróceniu unitów na prawosławie," niegodziwszą jeszcze może od tego co piszą gazety moskiewskie. Korespondent ten pisze: „Księża uniccy buntowali lud przeciw rządowi. Naturalnie, że takich pasterzy musiano z parafii wyrugować. Bojąc się prześladowania, uciekli do Galicji, i ztamtąd wpływali w tym duchu na lud. Gdzie lud żył w sąsiedztwie z Polakami, dochodził opór do jawnych nieporządków (np. w gubernii Siedleckiej); ale gdzie unici byli zdala od wpływu polskiego, tam słuchali rozporządzeń konsystorza. O nawracaniu na wiarę prawosławną na razie nikt nie myślał. Nastąpiło to dopiero skutkiem ślepoty stolicy apostolskiej w Rzymie."

A *Narodni Listy* są organem urzędowym „czeskiego stronnictwa liberalnego." Korespondencja ta zresztą widocznie jest pisana w samej Pradze; bo polemizuje z organem duchowieństwa czeskiego, *Czechem*, który według prawdy opisał prześladowania unitów w Kongresówce, i powołuje się na *Neues Frmdblt.*, tudzież na Slovenski narod, organ „liberałów słowieńskich", których przywódzca Raclag podpisał interpelację Gierowskiego. Hańba takiemu stronnictwu liberalnemu, które nie chce wiedzieć, że gdzie nie ma wolności sumienia, tam żadnej nie ma zapewnionej wolności.

Nowin politycznych z Austro-Węgier nie ma żadnych. Chyba nowy przyczynek do charakterystyki p. Giskry. Gradecka Rada miejska uchwaliła pożyczkę w sumie 3 mil. złr., a przy ogólnym braku kredytu, nie mogąc jej nigdzie dostać, udała się do wiedeńskiej kasy oszczędności, która na zbytek pieniędzy choruje. Gdy jednak hypoteka, ofiarowana przez miasto Grac, nie odpowiadała statutom kasy tej, dyrekcja więc odmówiła pożyczki. Wkrótce jednak zjawia się w Gracu pewien doktor praw i w imieniu Giskry przyrzekł wyrobić tę pożyczkę, byle p. Giskrze dano 30.000 porękawicznego. Gmina w kłopocie przystaje na to, otrzymuje pożyczkę z wiedeńskiej kasy oszczędności, a p. Giskra własnoręcznie kwituje otrzymanie porękawicznego; sumę 30.000 złr. wpisano między „wydatki" miasta. Na posiedzeniu klubu gminnego uchwalono interpelować o to w Radzie miejskiej i zażądać okazania owego kwitu. Trzeba wiedzieć, że p. Giskra jest nadkuratorem, t. j. najwyższym dygnitarzem wiedeńskiej kasy oszczędności; i godzi się pamiętać, że pewien dziennik polski, ale w Galicji wychodzący, w programie swoim wywiesił był sobie sztandar Giskry jako gwiazdę przewodnią. Dziennik ów zapewne o tem zapomniał?...

Zwierzchność kościoła ewangelickiego w Prusiech jest tak służalczą dla obecnego rządu bismarkowskiego, że poczyna budzić niezadowolenie nawet u tych wiernych, którzy dotychczas z pokorą i uwielbieniem patrzyli na jej działalność. Już od kilku miesięcy podnoszą się głosy dziennikarstwa luterskiego, przeciw solidaryzowaniu się różnych sekt kościoła protestanckiego z rządem. Mówiono dość stanowczo, że opieka rządu pozbawia protestantyzm swobody i niezależności, i pośrednio przyczynia się do spotęgowania wpływu kościoła katolickiego. Od pewnego czasu głosy te stały się donośniejszemi, a krytyka czynności władz kościelnych luterskich poczęła być surowszą i gwałtowniejszą. Przed tygodniem *Kreuzztg.* w jednym z artykułów wystąpiła przeciw naczelnej Radzie kościelnej potępiając jej płaszczenie się przed rządem i wykazując nicość i brak powagi w jej czynnościach. Rada udała się ze skargą do sądu, prokuratorja wytoczyła proces, i p. Nathusius, naczelny redaktor *Gazety krzyżowej*, został „za obrazę naczelnej Rady skazany na zapłacenie grzywny 600 mark, a ewentualnie na dwutygodniowe więzienie. Nie dość na tem. Sam cesarz postanowił osobiście zamanifestować uznanie swoje dla szukających u rządu jego opieki; w liście więc, wystosowanym do naczelnej Rady, dziękuje jej za dotychczasową działalność w sprawie urządzenia synodów prowincjonalnych, w prowincjach wschodnich cesarstwa (tj. w ziemiach polskich, gdzie mają one popierać pruską misją cywilizacyjną władz politycznych; jest to więc zręczne odwołanie się do patrjotyzmu pruskiego), cieszy się z harmonii, jaka panuje między Radą a cesarzem w zasadach wspólnie wyznawanych, i kończy nadzieją, iż Rada zechce wkrótce zwołać jeneralny synod.

Wczorajsza wiadomość z Berlina, podług której rząd cesarstwa niemieckiego rozmyśla obecnie nad środkami, jakich się jeszcze chwycić by wypadało przeciw katolikom, uzupełnia się podług depeszy bióra Wolfa w ten sposób: w ministerstwach pruskich, w Wydziałach Rady związkowej, debatują nad tem, w jaki sposób wziąć pod rozwagę zastosowanie ustawy z roku 1872 przeciw jezuitom do pokrewnych im zgromadzeń, i nową regulację stosunków zakonnych katolickich do państwa. Wszystkie te debaty mają charakter przygotowawczy i zmierzają do tego, aby przygotować materjał na wiosnę i lato.

Trybunał policji poprawczej w Berlinie wydał wyrok w sprawie stowarzyszeń socjalistycznych tego miasta. Podług tego wyroku rozwiązano i ostatecznie zakazano zawiązywać na nowo stowarzyszenie ogólne robotników niemieckich, stowarzyszenie murarzy i krawców, i stowarzyszenie cieśli. Hasenclever, prezes ogólnego stowarzyszenia robotników niemieckich, został skazany na 120 mark grzywny, a ewentualnie na 20 dni więzienia. Pp. Eks i Reimer, pełnomocnicy Hasenclevera, skazani każdy na 60 mark, a ewentualnie na 10 dni więzienia. Pp. Hurlemann, prezes stowarzyszenia murarzy, i Otto Capell, każdy na 30 mark lub 15 dni więzienia.

Baterje wybrzeży niemieckich będą uzupełnione działami wielkiego kalibru, podług modelu nowego, wykonanego przez Kruppa. Fabryka Esseńska dostarczyła już 47 takich dział, których próba odbędzie się w Dumen, wobec specjalnej komisji oficerów artylerji. Siła ich rzutu równa się 480 funtów. Każdy wystrzał kosztować będzie 400 franków.

Skupczyna serbska została rozwiązaną, jak doniosły wczorajsze telegramy, w skutek skandalu, zaszłego w Izbie i za inicjatywą rządu. Późniejsza depesza *W. Sonn- u. Montags Ztg.* donosi, że już późnym wieczorem d. 24 marca odbyła się poufna konferencja posłów, a na niej to Marinowicz i koledzy domagali się, aby rząd rozwiązał Skupczynę i rządził dalej na podstawie przeszłorocznego budżetu. Powszechne oburzenie przeciw opozycji, która zawdzięczała siłę swoją zabiegom Ignatjewa i panslawistów, i sympatja dla stronnictwa umiarkowanych, pozwala mieć nadzieję, że gdyby teraźniejszy gabinet upadł a nowy został utworzony po za parlamentem, to przysały skład Skupczyny nie[g]nie zmianie nie na korzyść polityki moskiewskiej.

Ze Stokholmu donoszą: Izby upoważniły rząd do zakupna materjału artylerji za 500.000 koron i użycia 1,700.000 koron na budowę statków wojennych ku obronie wybrzeży.

Położenie przemysłu austrjackiego.

I.

„Czas już aby nastały rządy ludzi uczciwych!" — to hasło podnoszą organa ministerjalne, — niepomnąc, jakie tym hasłem, słusznem zresztą, wydają świadectwo stronnictwu, i tego stronnictwa „wydziałowi wykonawczemu", które dotąd rządziły i rządzą, — niepomnąc, że hasło to wyszło z ust prokuratora, z kryminału, że pierwszą manifestacją w czynie tego hasła było dekorowanie prokuratora i sędziego karnego, który prokuratorowi pomagał. Trudno wszelako, aby rząd i parlament dotychczasowy także nie zaliczał siebie do uczciwych ludzi. Gdy zatem rząd obecny, który tylko jest dalszym, i to spotęgowanym ciągiem rządów konstytucyjnych Austrji, z bardzo krótką przerwą ciągle stoi u steru, ani też obecny parlament nie został rozwiązanym: nie pozostaje nic innego, jak rządy dotychczasowe nazwać rządami ludzi uczciwych Nro I. Obaczmy co ten numer I. zdziałał, a to pod względem ekonomicznym. O krachu giełdowym nie wspomniemy, ale o innych przedmiotach, a to właśnie z powodu odpowiedzi, jaką d. 24. w Izbie posłów dał zastępca ministra handlu, p. Chlumetzky, na interpelację Isbarego i Prombera w sprawie traktatów handlowo-cłowych z Węgrami i z zagranicą.

Światowi handlowemu i przemysłowemu Przedlitawii chodzi o to, aby wszystkie te traktaty były zmienione, a odnośnie wypowiedziane, gdyż inaczej przemysł i handel z kretesem upadną. Bardzo długo już sfery dotyczące upominały rząd do czynności w tej mierze, a wreszcie posłów, aby interpelacją zmusili rząd do odpowiedzi, co robi lub zrobić zamyśla w tym względzie. Rząd milczał, a posłowie dopiero przy samym schyłku sesji parlamentu odezwali się. Odpowiedź dał minister szybko, ale taką, że sfery dotyczące zostały jeszcze bardziej zaniepokojone. Minister odparł, że poweźmie decyzję dopiero po nadejściu opinii Izb handlowych i rządu węgierskiego; nie dodał nawet, że ministerjum nie chybi terminu wypowiedzedzenia. Cóż się zatem stanie, jeżeli Izby handlowe i Węgry nie dadzą na czas swej opinii? Idąc za swoją odpowiedzią rząd nie powziąłby decyzji i nie wypowiedziałby traktatów. Wszakże już wiedeńską Izbę handlową musiało ministerjum upomnieć, aby corychlej nadesłała swoją opinię; a rząd węgierski przed wyborami i ukonstytu-

---

Ze Lwowa do Rzymu

przez

Dra. B.

(Ciąg dalszy.)

Uciekając z ziemi, od wpływu jej zatrutych wyziewów, człowiek na przybrzeżnych skałach i maluczkich wysepkach morza, schronienia i zieloności szukać postanowił, i na nich się osiedlił. Jak małe gniazdeczka, a nader malowniczo wyglądają tu osady, wioski i zamki, do zielonych gór lub skał na wyspach poprzyczepiane, i na łaskę fal rzucone.

Dla ratunku biednej tej okolicy od miazm okropnych, prócz zaprowadzenia rowów i dren, a i to nie wszędzie, nic więcej dotąd nie uczyniono; aby zaś podróżnych od zarazy ochronić, zabraniano dawać im wody na stacjach, i przyspieszono ruch pociągów. Szkoda tylko, że braku wodu przy tamtejszych upałach niczem w ubogich i opuszczonych stacjach nie zastąpiono. Przebywanie tej drogi w porze nocnej i wilgotnej w lekkiem ubraniu, bardzo szkodliwem być może; jest więc do życzenia, aby o tem, nieznających okolicy podróżnych, napisy na stacjach, albo co lepiej, policyjno-sanitarni urzędnicy przestrzegali.

Po młodem i nowożytnym lakierem pociągniętem Livorno, — z religijną czcią prawie powitaliśmy około 10. w nocy czarne, omszone, i prochem tysięcy lat potrząśnięte mury nieśmiertelnego miasta siedmiu wzgórków.

Nieznając Rzymu, tutaj także pod opiekę losów zdać się musieliśmy. Byliśmy jednak już nie przez losy, lecz przez bogów kierowani, dostaliśmy się bowiem do omnibusu hotelu „Minerva", a który minąwszy wspaniały Kwirynał, stoczył się prawie bez wiedzy pary swoich chudych koni z góry tejże nazwy, i wysadził nas przed hotelem „Minerva", dając tem samem świadectwo, że w posiwiałym Rzymie domy nawet zajezdne cechy pewnej starożytności mieć muszą.

Niewiadomą mi jest historja hotelu i powód tej przedchrześciańskiej nazwy, ale to wiem, że nimeśmy się na trzecie piętro hotelu dostali, o wszystkiem, oprócz niezliczonej ilości schodów i kolosalnej wysokości gmachu, musieliśmy zapomnieć.

Odpocząwszy, spojrzeliśmy w otwarte okna, które po nad okolicznemi dachami górowały: miasto, u nóg naszych rozłożone odpoczywało w ciepłej atmosferze nocy po dziennem życiu, i strzelało wieżami kościołów ku gwiaździstemu niebu, które się w wodzie płynącego w oddali Tybru odbijało. Poważna a uroczysta cisza zaległa starożytne miasto. Takie niebo mają tylko Włochy, takie widoki tylko Rzym dać może!

Postanowiłem sobie, że celem pierwszej mojej wycieczki nazajutrz będzie kościół św. Piotra; należało się to pierwszej w świecie świątyni, największemu w świecie kościołowi. Jakoż o w pół do dziewiątej rano stałem już przed tym przybytkiem sztuki i pobożności. Nie mam zamiaru opisywać kościoła, szczegółu po szczególe, chcę tylko oddać w krótkich słowach wrażenie, jakie sprawia jego całość. Jak wszystko, co jest istotnie prostem, pięknem i wielkiem, a o czem tyle czytało się i słyszało, — tak i Bazylika Piotrowa wcale na pierwszy rzut oka swoim ogromem i wspaniałością nie uderza. Przedstawia się jako piękny, wielkich rozmiarów, ale niewiele od innych kościołów wspanialszy przybytek, tak, że mimowoli dziwił się każdy, że o niej tak wiele pisać i mówić mogą. Zagadka małego pierwszego wrażenia nie w tem, aby gmach istotnie nie był ogromnym, gdyż długości największych kościołów w Europie równają się zaledwo szerokości św. Piotra, zagadka ta leży w przedziwnej harmonii kształtów, w matematyczności i proporcji części do całości, i całości do części, o kolosalności których tylko przez studja opisów kościoła, tylko przez porównania części do całości sądzić można. Jak w każdem arcydziele sztuki rozmiary, tak i rozmiary św. Piotra nie uderzają od razu, dopiero później; aby zastanowiły, trzeba je nietylko zbadać, lecz zmierzyć nawet. Dość powiedzieć np., że aniołki, trzymające muszle ze święconą wodą, a wydające się od drzwi głównych zwykłej wielkości aniołkami, są olbrzymiemi postaciami przy bliższem ich opatrzeniu; dość powiedzieć, że pióro w ręce św. Jana Ewanielisty, który stanowi jeden z czterech medalionów kopuły, — pióro, wydające się z dołu zwykłem piórem, ma przeszło dwa metry długości, — dość to wiedzieć, aby zrozumieć przyczynę małego wrażenia, jakie na pierwszy rzut oka kolosalna ta Bazylika harmonią swą czyni, i aby o reszcie rozmiarów nabrać należytego pojęcia. Rozmiary te dlatego tylko nie zastanawiają od razu, że ich pierwszym rzutem oka zmierzyć nie można, — wmyśliwszy się w nie głęboko, zdumiewają następnie i prawie przerażają wielkością.

Nie małą ujmę wrażeniu wynikającemu z rozmiarów wnętrza kościoła czyni przeszalowanie, które dwie duże kaplice z prawej strony zupełnie od całości odcina, a tem samem o szerokości gmachu w tem miejscu pojęcia dać nie może. Przeszalowanie to miało na celu odosobnienie obradujących nad Niepokalanem Poczęciem i zamknięcie w ograniczonej przestrzeni głosu mowców, którzy inaczej słyszanymi by nie byli. Jest bardzo do życzenia, aby to czasowe, bardzo zresztą kunsztownie zrobione przeszalowanie usuniętem nakoniec już zostało.

Toż samo co o wnętrzu, da się i o zewnętrznych rozmiarach Bazyliki wyrzec, mianowicie, że są olbrzymie; to trzeba jednak przyznać, że daleko mniej od wewnętrznych imponują, a główna kopuła tak się chowa za frontem kościoła, tak w niego, jeżeli się tak można wyrazić, wklęsa, w miarę zbliżania się do gmachu, że rozmiarów jej, acz również kolosalnych, zgoła ocenić nie można

Co do ozdób architektonicznych zewnątrz i przedmiotów sztuki wewnątrz świątyni, obfitość i bogactwo ich jest nadzwyczajne. Spis ich byłby zbyt długim, lepiej więc go zostawić szczegółowym opisom, które go wyczerpująco traktują. Do jakiego zaś zbytku, jeżeli się tak godzi wyrazić, posunięto staranie o ozdoby wewnątrz kościoła, niechaj to służy za miarę, że już nawet malowideł za dość wspaniałą ornamentację gmachu nie uznawano, i najpiękniejsze obrazy układano z mozajki. Jest ona tak drobną i jednolitą, a tak doskonale naśladuje malowidło, że bardzo uważnie i to przez szkła przypatrywać się jej należy, aby ją od arcydzieł pędzla odróżnić. W tej bazylice nic nie ma, coby w swoim rodzaju arcydziełem nie było, to też ją słusznie panteonem sztuki nazywają.

Chcąc być wiernym prawdzie, jeszcze o jednem, ale już smutnem z tej świątyni wyniesionem wrażeniu wspomnieć tu potrzeba, bo o zniewadze tego monumentalnego gmachu sztuki, bo czemże jeżeli nie zniewagą domu Bożego nazwać należy to, co autor tych notatek sam widział, mianowicie jakiegoś turystę, który w kościele św. Piotra palił cygaro. Czy to następstwo nihilizmu, czy nienawiść katolicyzmu? najprawdopodobniej następstwo głupoty i podłości.

Kolejno zwiedzałem kościół z Watykanem i ich arcydzieła; górujący nad miastem zamek Św. Anioła; Forum z jego krwawemi wspomnieniami; Kapitol z jego tarpejską skałą; pałac cezarów, z którego Neron na zapalony Rzym patrzał; grób Scipionów; ruiny świątyń pogańskich i Panteon; Katakomby, a przy nich Koloseum. Pomniki te są świadectwem dziejów, myśl których z tego grodu świat cały objęła raz swoją materjalną, drugi raz moralną potęgą. Jakże małymi czujemy się w obec wielkości ludzi, którzy na sławę Rzymu pracowali. Musieli być wielkimi ci, co ideę chrześcjańską, z katakomb wyniesioną, roznieśli po świecie, co to w tych podziemiach żyć i umierać dla nich umieli, ale niepospolitym był także i ten, co urzeczywistnił plan koloseum, tę monumentalną katakomb antitezę. — Nie to podziwialiśmy że dwa tak sprzeczne sobie pojęcia ostać się obok siebie nie mogły, — ale zdumiewaliśmy się nad potęgą przeznaczenia moralnych idei, która nawet takich jak Rzym przedchrześcijański olbrzymów obala.

O ile pomniki Rzymu podnoszą serca i zdumiewają umysł, o tyle samo miasto smutny przedstawia widok, — bo ruiny prawie i upadku. Czarne, zabudowane ciasno, ulice wązkie i poplątane, życia mało, — istne miasto przeszłości i grobów. Jedno „Corso" ożywia się o zmroku mnóstwem spacerujących w powozach i pieszo, ubranych po większej części czarno. Kolor ten przeważnie w Rzymie panujący jak w ubiorach tak w ekwipażach, pewien rodzaj żałoby nadaje ulicom; tem nieprzyjemniej też razi tutaj nieustanny hałas i krzyki ulicznych przekupniów, którzy najdzikszemi głosami to świeże gazety, to rozkłady jazd kolejowych zalecają. Do tych ulicznych krzyków dniem i nocą długi czas we włoskich miastach przyzwyczaić się nie mogłem; rażą one uszy i najmniej nawet nerwowych o przestrach nieraz przyprawiają.

Na niewesołe wrażenie, jakie Rzym sprawia, wiele wpływa smutna pozycja papieża, a pozycję tę uczuć potrafi każdy, co odrzuciwszy na bok wszelkie uprzedzenia, zdolnym jest do sprawiedliwego ocenienia charakteru i położenia Ojca Świętego. Pozbawiony władzy, którą od tysiąca lat przeszło dzierzyli jego przodkowie, strącony z tronu, na którym długie panował lata, papież na gruzach najstarszej i to uniwersalnego znaczenia monarchji internował się sam w Watykanie i w nim zamknął, nie bywając od lat kilku ani w kościele Św. Piotra, ani w mieście, i ze swojego schronienia prowadzi odważnie walkę przeciwko nowoczesnym pojęciom, z których wyrastają militarne państwa. Od czasu zajęcia Rzymu przez Wiktora Emanuela ustały owe świetne obrzędy kościelne i owe imponujące błogosławieństwa papiezkie, dawane miastu i światu z balkonu Bazyliki Ś. Piotra, tłumom, zalegającym plac przed nim. Papieża obaczyć można tylko na audiencjach, które zawsze udziela o tyle chętnie, o ile mu wiek i zdrowie na to pozwalają, albo też w ogrodzie Watykanu, gdzie letnią porą w godzinach wieczornych, a jesienią w godzinach południowych, biały, blady, smutny, ale zawsze spokojny i słodki samotnie się przechadza.

Ograniczony do Watykanu i jego nieskończonych a wspaniałych galerji, — Ojciec Św. otoczył się w nim strażą, nie przez obawę, jak raczej dla ostentacji, a najbardziej może spokoju. Opowiadano nam na miejscu, że dawniej, dopóki przy zwiedzaniu Watykanu mniej było kontroli i mniej ściśle przestrzegano godzin, ktoś z publiczności, zapewne jakiś niepobożny, spotkawszy kiedyś Ojca Św. na galerji, dopuścił się czynu nieuszanowania. Odtąd zwiedzenie muzeów zostało utrudnionem, godziny oznaczone ściślej, a straż, stojąca u wejścia do pałacu, bez ceremonii na krzyż składa bagnety przed każdym, kto się zapędza bez karty wstępu, lub do mieszkańców Watykanu nie należy.

(Dok. nast.)

owaniem się nowego sejmu swej opinii nie nadeszle! A wszystkie owe zabójcze dla Przedlitawii traktaty powstały od r. 1867, t. j są dziełem rządów uczciwych Nr. I.

Jakie jest położenie handlu i przemysłu przedlitawskiego, wykazujemy cytatami z długiego ciągu numerów samychże pism i innych dokumentów centralistycznych.

Z polecenia dolno - austrjackiego Towarzystwa przemysłowego p. Falk przedłożył sprawozdanie o potrzebie reformy cłowej i rewizji traktatów handlowych, a wykazawszy, jakie zmiany są potrzebne, datami statystycznemi wykazał, że znaczna część bardzo ważnych gałęzi przemysłu w Austrji, jako to: przędzalnie i tkackie warstaty wełny i bawełny, przemysł żelazny, górniczy i hutniczy, a poniekąd fabrykacja jedwabiów i wstążek, jest blizką zupełnego upadku.

Upadek tkactwa i połączonych z górnictwem gałęzi przemysłu już nieraz podnosiliśmy; tu wspomniemy o upadku wyrobu jedwabiów, wstążek, sznelek, aksamitek i t. p., która mianowicie kwitła w jednej okolicy przedmieść wiedeńskich. i tak było intratną, że okolicę tę nazwano „Brillantengrund“, którego fabrykanci sobie niegdyś dziesiątkami fajki zapalali. Dziś te „Brylantowice“ z kretesem zubożały. I jak powiada głos z tych „Brylantowic“ w *Frmdbl* z d. 11. bm., „jeśli zubożenię niema zamienić się w zupełną ruinę, trzeba środków nadzwyczajnych. Samopoznanie (tj. lepszy sposób wyrabiania) jest konieczne, ale nie wystarczy. Potrzeba pomocy „von Oben“, ale nie takiej połowicznej, nie takich półśrodków, jakiemi zawsze uraczają w Austrji, — nam trzeba cła 500 złr. od ctenara towarów jedwabnych!“

Tuż poniżej odzywa się głos w sprawie przemysłu złotniczego: „We Wiedniu kwitnął ten przemysł od dawna; niektóre warstaty zatrudniały setkami robotników, były szkołą artyzmu rękodzielniczego. Długo konkurowaliśmy z wyrobami francuzkiemi i włoskiemi — wreszcie upadliśmy. Ani jeden warstat nie jest w ruchu należytym, — mamy same roboty przypadkowe. Robotnicy głodują, albo wynoszą się. Ja sam musiałem robotnikowi, który przez 23 lat pracował w pewnym tutejszym warstacie, pomódz, aby wyjechał do Londynu, gdzie może znajdzie utrzymanie.“

Że słynny do niedawna austrjacki przemysł szklanny upadł, że Francuzi i Włosi wyparli go nawet ze Wschodu, to już wiemy z interpelacji p. Seidla w Izbie posłów d. 9. bm., przyczem okazało się, że austrjacka kolej Południowa każe sobie od transportu wyrobów austrjackich o 50 prct., a austrjacki Lloyd o 100 prct. więcej płacić, jak od transportu wyrobów włoskich, lub z zagranicy, przez Austrję transito idących.

Wiadomo też oddawna, że austrjackie porcelany i fajansy są już wyrugowane ze Wschodu (pod którym rozumie się i Turcja europejska, wraz z państwami jej hołdowniczemi).

Nawet w wyrobach fezów Niemcy i Szwajcarja ubiegają Austrję na Wschodzie, który do niedawna był zaopatrywany w nie z południowych Czech, a mianowicie ze Strakonic. Nie koniec na tem.

Frmdbl. z dnia 13. bm. woła w artykule wstępnym: „Mody wiedeńskie panowały nietylko w Austrji; dyktowały one prawa swoje Polsce, Rumunii, Serbii aż w głąb Wschodu, po miastach i miasteczkach Małej Azji, gdzie, są dzielnice europejskie. Sukno berneńskie i liberzyckie stawało się w ręku wiedeńskiego artysty od nożyc, cennym artykułem wywozowym; jedwab, tkany w „Brylantowicach“, stawał się w ręku zręcznych szwaczek wiedeńskich bardzo ponętnym towarem, który pieniądz z kasy niejednej bojarki, niejednej bankierowej odeskiej lub stambulskiej, do naszych kas przelewał. A dzisiaj?... Przemysł krawiecki i modniarski upadł nagle. Dzisiaj panuje tam Paryż. Upadł pień — tkactwo, a więc musiały upaść gałęzie — krawiectwo i modniarstwo. A nawet wewnątrz Austrji trudno już im się ostać. Wyrób kwiatów sztucznych, który kwitnął zwłaszcza we Wiedniu, został przez konkurencję francuzką niemal do szczętu zniszczonym; to samo co do tiulów, krep damskich, koronek średniej wartości, pokonali nas Szwajcarzy we własnym naszym domu, kiedy ich z Ameryki ogromnem cłem wyparto. Prawda, że w znacznej części, począwszy od berneńskich fabrykantów sukna aż do kwiaciarek z Schottenfeldu (przedmieście wiedeńskie), myśmy sami temu winni. Nie we wszystkich gałęziach tak mocno się nie odbiły stare, dziedziczne zdrożności austrjackie. Przemysłowiec austrjacki, pracujący na wywóz za granicę, aż nazbyt często cierpliwość nabywców na najtwardsze wystawiał próby. Bywał nierzetelnym co do miary, jakości i użytego materjału surowego; nie dotrzymywał terminów; 20 razy przyrzekał, a za 21 razem — zawiódł. Byłoby wszakże do tego upadku nie przyszło, gdyby nie to, że błędna i jednostronna polityka cłowa rządu byt przemysłu podkopała“ itd. (Mimochodem dodamy tutaj, że same pisma wiedeńskie nie tają, po przedmieściach tamtejszych wiele jest fabryk, które wyrabiają tylko dla — Galicji, tj. najgorszą lichotę, której nigdzie zbyć nie można, jak tylko w Galicji, dzięki kasie, co nas i lichwą rujnuje. Wywdzięcza się za to Paryż, który wszelkie z mody albo niepokupne zgoła towary nazywa: *bon pour l'Autriche*.)

Tak szczerego wyznania „starych, dziedzicznych zdrożności austrjackich“ nie łatwo napotkać.

Według wykazów urzędowych, z końcem lutego ogłoszonych, Austrja w r. 1874 o 91 tysięcy cetnarów rafinady a o 415.000 ctn. cukru surowego mniej wywiozła niż w roku poprzednim; ubytek ten w dochodzie Austrji wynosi zatem w tym jednym roku 9 do 10 mil. złr. w złocie; co jest tem fatalniej, że Austrja może z łatwością — jak piszą znawcy — rocznie 3 mil. cetnarów cukru produkować, a tylko 1½ mil. cetnarów wywozić, zaczemby około 25½ mil. złr. w monecie brzęczącej otrzymała. Wszelako i konsumcja cukru wewnątrz Austrji ubywa. Wyrabia się go więcej, niż krajowa potrzeba — ztąd ceny spadają poniżej ceny wyrobu i fabrykanci bankrutują. Fabrykacja ta ma nas zdrowy grunt i dobrze jest prowadzona, — a przyczyną tej nędzy, a mianowicie upadku wywozu za granicę — jak się zdaje — jest, że ta austrjacka manipulacja cłowa, która nie posiada wzorów, i pewne gatunki cukru, to za rafinadę to za surowiec uważa, fabrykant więc traci rachubę. Zresztą komory włoskie dla cukru z Niemiec są grzeczniejsze jak dla austrjackiego. Nawet cukier z Belgii i z Amsterdamu konkuruje z austrjackim.“ Donosiliśmy już, że w Czechach sprzedano dwie cukrownie na licytacji za dziesiątą część wartości szacunkowej. (Forytowanie cukrowni zachodnio-austrjackich ze szkodą galicyjskich jakoś na nic się nie przydało).

I przemysł papierniany stoi nie świetnie. W gatunkach przednich Austrja z siebie nawet nie może konkurować z Francją, skutkiem słynnych austrjackich przepisów cłowych, które najordynarniejszy papier a) przepuszcza bez cła, b) bierze po 1 złr. od cetnara, a że od tych błędnie zalicza papier w ogóle niekleiony, więc francuzki papier do miedziorytów i cygaretowy, których cetnar kosztuje 45 do 50 złr., przychodzi do Austrji bez cła albo za opłatą 1 złr. od cetnara. Tymczasem papiernia austrjacka musi od cetnara sody, wartującego 8 złr., płacić 40 centów, od cetnara chlorkalku, wartującego 9 złr., nawet 1 złr. 50 ct. cła opłacać, a tych minerałów używa przecież do papieru.

O stopniowym upadku marynarki austrjackiej już nieraz pisaliśmy.

Jeszcze jeden przyczynek. Handel zbożowy stoi obecnie bardzo licho w Austrji — dzięki zniesieniu cła zbożowego, w r. z. czasowo zaprowadzonem. Według wykazów urzędowych w r. 1874 w Austrji

	przywieziono cetnarów	wywieziono cetnarów
pszenicy	5,379.994	1,386.636
żyta	4,828.245	1,001.793
kukurudzy	3,160.076	555.213
owsa	695.410	2,518.865
jęczmienia i słodu	1,032.454	2,370.109

Wykaz urzędowy dodaje, że wywóz był słaby z powodu, że zagranica odstręczyła się przesadnemi cenami kupców austrjackich. Ztąd, jak i z cyfr zboża, do pożywienia służącego, okazuje się, że zboże przywiezione w r. z. zostało w Austrji, że go tutaj nie było potrzeba, skoro się żalą na słaby wywóz. Zresztą to co spotrzebowano, to we Węgrzech, nie w Austrji. I jeszcze cło zbożowe byłoby nadal, i na zawsze zniesione, gdyby nie stanowczy opór Węgier!

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Kraków d. 24. marca.

(N) W dalszym ciągu wczorajszego przesłuchania świadka Franciszka hr. Mycielskiego, oskarzony Kirchmajer zadał jeszcze świadkowi pytanie, czy w długotrwałych z nim stosunkach zrobił na nim kiedykolwiek wrażenie człowieka niesumiennego. Świadek odpowiedział na to pytanie w sposób dla oskarzonego najpochlebniejszy;

Po kilku jeszcze pytaniach, zadanych świadkowi przez sędziego Mikuszewskiego, co do kwestji jaką drogą dowiadywali się wierzyciele o przybywaniu pasywów i ubywaniu aktywów, i przez obrońcę w przedmiocie telegramu oskarzonego do p. Popiela, przewodniczący odczytał zeznania Kotajnego, przeciw którym oskarzony nic nie ma do nadmienienia.

Dalej odczytano zeznania Ludwika Eilhorna i Wacława Wyrobka.

Po południu po odczytaniu kilku jeszcze odnoszących się do sprawy dokumentów, przesłuchanym został jako świadek Wacław Wyrobek, b. zarządca masy Kirchmajerowskiej, odsiadujący obecnie karę więzienia. Świadka tego powołano dla stwierdzenia okoliczności, że Kirchmajer w r. 1873 odbierał listy i telegramy z Charkowa, zawiadamiające go, iż ma otrzymać 30.000 złr. za pośrednictwo w sprzedaży lasów, że doknmenta te Wyrobkowi oddawał z oświadczeniem, iż tę sumę pragnie oddać na rzecz masy, radził jednak ostrożność, bo gdyby się dowiedziano, że suma ta ma iść na rzecz upadłości, to by jej nie wypłacono. Świadek najkategoryczniej zeznanie to potwierdza i oświadcza, że listy i telegramy znaleźć się powinny w aktach cywilnych sprawy Kirchmajerowskiej, do których je świadek sam złożył.

Po przesłuchania świadka zapytał przewodniczący obecnego zarządcę masy Kirchmajerowskiej, czy nie mógłby powiedzieć, jaki procent z masy upadłości otrzymaliby wszyscy wierzyciele, gdyby niektórzy z nich nie byli zahipotekowani, skutkiem czego otrzymają oni wszystko, a innym dostanie się mniej.

Dr. Szlachtowski. Obliczenie takie zależałoby od tego, jakie sumy uznamy za ściągalne, i jakie pretensje za uzasadnione; pozwolę sobie jednak zrobić inne zestawienia. Stan czynny massy, licząc wszystko bez różnicy, wynosi 1,738.221 złr. 46 ct; stan bierny, licząc tylko pretensje uznane i pewne 2,297.553 złr. 48 ct. wypadłoby więc na ogół wierzycieli 76.09 prc. Jeżeli dodamy do stanu biernego pretensje jeszcze wątpliwe w ilości 77.705 złr. 85 ct. wypadnie tylko 73.13 prct. Jeżeli od stanu czynnego odtrącimy należytość, do poszukiwania których, mojem zdaniem, niema tytułu prawnego, pozostanie 1,285.495 złr. 41 ct. na pokrycie sumy 2.297 tysięcy, a względnie 2.375 tysięcy, co wyniosłoby 53.77 prct. a względnie 52.01 prct. Należy teraz odjąć od obu tych sum należytości zahipotekowane w sumie 407.555 złr. i dopiero według tego obliczyć, ile niezahipotekowani wierzyciele dostaną. (Pozostałoby tym sposobem 827.940 złr. 41 ct. na pokrycie sumy 1,889.998 złr. 48 ct. a ewentualnie 1,967.704 złr. 33 ct., czyli w pierwszym razie 43.81 prct. w drugim 42.07 prct. Przyp. koresp.)

Oskarzony Kirchmajer. Ten obraz wystarcza, aby przekonać prześwietny sąd, że gdyby nie konkurs, który pociągnął za sobą zdeprecjonowanie wielu pozycji, wszystkie wierzytelności byłyby pokryte.

Następnie prokurator, oraz sędzia Fedorowicz zadają jeszcze obwinionemu niektóre pytania, co do sumy 3.000 napoleonów i innych zostających z tem w związku okoliczności; poczem sąd przechodzi do zarzutów sprzeniewierzenia, poczynając od sprzeniewierzenia 25 sztuk akcji kolei czerniowieckiej, ze szkodą zmarłego Edwarda hr. Bukowskiego, którego zaprzysiężone zeznania odczytane zostają.

Co do tych zeznań oświadcza oskarzony przedewszystkiem, że pod depozytami w ścisłem znaczeniu uważać należy tylko takie papiery, które są oddane bankowi do przechowania, i za których przechowanie właściciel opłaca depozytowe, wszelkie inne papiery, które strony składają w bankach i na mocy których banki otwierają im rachunki bieżące, są uważane za proste zastawy, które powszechnym jest zwyczajem zastawiać, inaczej bowiem banki nie miałyby gotówki dla dostarczania ich stronom. Jeżeli takie papiery są loteryjne, wówczas muszą być na żądanie zwracane te same sztuki, które złożone zostały, jeżeli zaś są to zwyczajne akcje, których w każdej chwili dostanie, które żadnych wygranych nie przynoszą i które w każdym momencie w kantorze w znacznej ilości się znajdują, w takim razie numera ich wypisują się tylko dla wewnętrznej kontroli kantoru, nikt jednak nie wymaga ani też niema przykładu, żeby bank przy zwracaniu takich depozytów, wydawał koniecznie te same numera papierów

Odczytane zeznanie biegłych zgodnem jest w zupełności z tem zapatrywaniem się obwinionego.

Co do samego faktu oświadcza obwiniony, że hr. Bukowskiego nie znał, akcji od niego nie przyjmował, że je przyjęto w kantorze, hr. Bukowski nie zeznaje, kto przyjmował, że depozyt ten leżał od r. 1867, papiery z polecenia hr. B. były wymieniane na inne, tych akcji, których numera zostały zapisane w kwicie depozytowym sam hr. B. nigdy w ręku niemiał, bo je kantor na jego rachunek z jego polecenia zakupił. Że to nie był ścisły depozyt, dowodzi zdaniem oskarzonego, że ani kantor właścicielowi depozytowego nie liczył, ani właściciel przy likwidowaniu swoich pretensji tej należności nie potrącał, więc się do jej spłacania nie czuł obowiązanym. Akcji kolei czerniowieckiej było zawsze bardzo wiele w kantorze, nawet w ostatniej chwili było ich jeszcze przeszło 30, gdyby więc hr. B. nawet w ostatnim momencie był się zgłosił, byłby je natychmiast otrzymał. Zresztą obwiniony nigdy bliżej w tę drobną pozycję nie wglądał, i należałoby przynajmniej dójść, kto te pieniądze przyjął i jak układ z hr. B. rozumiał, ażeby oskarzony mógł być za tę pozycją odpowiedzialnym.

W tej kwestji oprócz przewodniczącego zapytywali obwinionego bardzo szczegółowo sędziowie Korczyński i Mikuszewski, oraz odczytano odnoszące się do tego punktu zeznania Kotajnego.

Na dzisiejszem porannem posiedzeniu przystąpiono do drugiego sprzeniewierzenia na szkodę hr. Skórzewskiej.

Obw. Kirchmajer oświadcza, że interes z p. Skórzewską uważał również za conto correntowy, i czuł się upoważnionym do zastawiania jej efektów. Papiery pani Skórzewskiej ulegały z jej polecenia kilkakrotnym zamianom, p. Skórzewski, syn właścicielki tych papierów, znajdował się na zebraniu wierzycieli u hr. Potockiego; okoliczność, że część papierów została zastawioną, a część sprzedaną, wiedział, i mimo to umowę wspólną imieniem matki podpisał, co dowodzi, że nie widział nic tak karygodnego w postępowaniu kantoru, zresztą pani Skórzewska miała w kantorze rachunek bieżący, a że ten rachunek nie wynosił znaczniejszej sumy, istoty rzeczy to nie zmienia, i oskarzony sądzi, że miał prawo jej papiery w Creditanstalt zastawić.

Przew. Czy w chwili otwarcia konkursu owe 1.100 obligacyj znajdowały się jeszcze w Creditanstalt?

Osk. Część ich tam była, a pewna liczba została sprzedaną w skutek nieporozumienia. Pisałem do Kotajnego, że obligacje węgierskie spadną, on też dał polecenie ogólne sprzedania naszych obligacji, i dopiero później spostrzegł się, że tym sposobem Creditanstalt sprzeda także obligacje hr. Skórzewskiej, cofnął więc polecenie pod tym względem, ale część obligacji około 400 sztuk już sprzedano.

Przew. Czy p. Skórzewska dała panu prawo zastawiać swój depozyt?

Osk. Nie było o tem mowy między nami, ale mogła to przewidzieć.

Przew. Jak wysokie było konto p. Skórzewskiej u pana.

Osk. Zdaje mi się, że kilka tysięcy.

Przew. Według akt było tylko kilkadziesiąt złr. Pan Skórzewski zeznał, że miał kwit na swoje akcje i że tam były nawet numera podane.

Osk. Kwit ten wydano dopiero 17. lutego. Kotajny pisał wtedy do Wiednia po numera.

Przew. Ze śledztwa wypływa, że gdy pani Skórzewska natarczywie dopominała się o zwrot papierów, używaliście panowie różnych forteli, aby odwlec zwrot, i Kotajny o różnych swoich pomysłach w tym kierunku panu donosił.

Osk. Że Kotajny wszedł na drogę przypuszczeń i nieporozumień, za to ja nie mogę odpowiadać. Przeciąganie zwrotu papierów w czasach krytycznych praktykuje się zresztą wszędzie i w tem niema nic karygodnego.

Sędzia Tornau. Coś pan odpisał Kotajnemu, gdy panu doniósł jakich środków względem p. Skórzewskiej używa?

Osk. Listy te czytał kantorzysta i powiadał mi ich treść, oraz odpisywał na nie. Ja tylko ogólnie coś o tem wiedziałem, byłem bowiem wówczas tak zajęty sprawami Vereinsbanku i Simundta, że nie mogłem tego czytać i odczytywać.

Sąd przystępuje do przesłuchania co do tego faktu oskarzonego o współwinę prokurzysty Wilhelma Kotajnego.

Osk. Kotajny wstąpił do Kantoru w r. 1849, prokurzystą był od r. 1867 i prowadził cały kantor, mniejsze interesa sam załatwiał, co do ważniejszych zaciągał instrukcji Kirchmajera, listów jego jednak nie chował, gdyż był przekonany, że kopjał ich znajduje się w Wiedniu. Na pytanie o księgi przez kantor prowadzone, bilans i powodzenie interesów Katajny odpowiada zgodnie z Kirchmajerem. Co do sprawy z p. Skórzewską, oświadcza, że nie miał bynajmniej zamiaru sprzedawać jej papierów, i tylko w skutek nieporozumienia wydał polecenie sprzedania obligacji węgierskich, nie wiedząc, że do tego depozytu należą. Za powód upadłości Kirchmajera uważa nie wypłacanie się Simundta, który był winien Kirchmajerowi około 500.000 złr. Twierdzi, że w r. 1869 kantor nie poniósł żadnych strat na giełdzie.

Sędzia Fedorowicz. Dlaczego nie starałeś się pan o poznanie księgi głównej, skoro będąc dyrygentem tak wielkiego kantoru, powinieneś pan był znać stan interesów?

Osk. Kotajny. Księgi głównej nie znałem.

Następnie sąd przesłuchuje świadka Zygmunta hr. Skórzewskiego, którego zeznania zgodne są w głównej treści z aktem oskarzenia. Podaje także świadek, iż mu Kirchmajer proponował dopłacenie 1 prc. do prowizji, którą przynosiły papiery, jeżeli będzie mógł depozytem obracać ale matka świadka wówczas na to nie przystała, i skutkiem tego wypowiedziała depozyt.

Ponieważ świadek z powodu odległości czasu wielu szczegółów przypomnieć sobie nie mógł, odczytano zeznania przez niego, oraz przez matkę jego, Marję hr. Skórzewską, w śledztwie złożone.

Odczytano dalej zeznanie p. Alkiewicza plenipotenta p. Skórzewskiej, listy Śniechoty pisane do Kotajnego z Wiednia, w których tenże między innemi nazywa Simundta „złodziejem“, zeznania znawców co do depozytu p. Skórzewskiej, i wielką liczbę listów Kotajnego do Kirchmajera pisanych, a do tego faktu się odnoszących.

Odczytanie tych dokumentów i dalsze przesłuchanie świadka hr. Zygmunta Skórzewskiego zajęło resztę porannego i całe popołudniowe posiedzenie. (C. d. n.)

Paryż d. 21. marca.

(A.) Miłe to rzemiosło francuzkiego deputowanego, i trudno się dziwić doprawdy, iż prawodawcy francuscy tak silnie czepiają się swoich mandatów i tak trwożą się rozwiązaniem Izby. Święta Wielkanocne dają im 7 tygodni; studenci żółkną z zazdrości.

Propozycja p. Courcelles o mało nie zapaliła prawodawczych prochów. Lewica chwyciła się jej jako środka do wymuszenia na gabinecie oznaczenia daty rozwiązania. Buffet który niekłamane dla prawicy posiada sympatje, zręcznie się wyśliznął, nic nie powiedział; oświadczył tylko, że rozwiązanie zależy od samej Izby, a nastąpić nie może aż dopiero po zagłosowaniu dopełniających konstytucję praw, dodał nadto, iż sprawę tę możnaby odłożyć do powrotu z wakacji, gdyby Izba w myśl p. Courcelles upoważniła rząd do nierozpisania wyborów, przypadających podczas wakacji aż do chwili rozwiązania samej sprawy. Komisja nie tylko nieprzychyliła się do żądania Buffeta, ale w zasadzie odrzuciła propozycję Courcella i nadto postanowiła nie składać raportu, aż dopiero po terminie ostatecznym w jakim wybory rozpisane być winny, aby zmusić tem rząd do ich rozpisania.

To postanowienie komisji, o mało że na

Różności.

* **Bocian miasta Strasburga.** Pod tym tytułem opowiada jeden z dzienników francuskich następującą historję: „W Strasburgu był przed wojną stuletni bocian. Bocian ten miał gniazdo na gałce wieży kościoła katedralnego. Był przyjacielem miasta, jego duchem opiekuńczym. Bocianisko kochał i swą katedrę i swoje miasto, lubiał metaliczny dźwięk francuskiej trąbki, cieszył się widokiem sławą okrytych barw francuskich sztandarów, połyskujących w słońcu. Kiedy z ciepłych krajów powrócił na wiosnę w roku wojny 1870, złamał nogę i nie oglądał już więcej swej ulubionej gałki na wieży katedralnej. Miasto, pozbawione swego ducha opiekuńczego, jak wiadomo, okropnych doświadczyło losów. Poczciwy bocian chorował przez pięć lat i dopiero tego roku powrócił na wieżę; lecz jakież było jego zmartwienie, gdy znalazł gniazdo swoje zniszczone kulami i nie ujrzał więcej drogiej mu chorągwi! Nie mógł w żaden sposób pozostać w mieście niemieckiem, odleciał do Francji, zabierając ze sobą wszystkich swoich towarzyszy. Dusza Strasburga połączyła się więc z wygnańcami Alzacji.“ — Jest to powiastka, jakich wiele opowiadają o bocianach, zawiera jednakże przecież wiele szczegółów, o których dowiedzieć się można było chyba od samego bociana.

* **Na weselu.** W Rima-Szecs w pobliżu Miskolcz na Węgrzech, panuje od dziesięciu dni powszechna żałoba i wzburzenie. Odbywało się tam właśnie wesele bardzo bogatej pary, na którem było 116 osób. Po uczcie weselnej zachorowali natychmiast wszyscy goście, nie wyjmując i państwa młodych. Choroba miała wszelkie symptomata otrucia, a dotychczas umarło już w skutek niej 7 osób. Nieszczęście jest tem większe, że w Rima-Szecs niema lekarza. O powodach wypadku krążą wersje najokropniejszej natury, najprawdopodobniejsza jednak, że pochorowano się w skutek zjedzenia mięsa z chorego bydlęcia.

* **Wytrzymały człowiek.** Wyciąg z księgi kar szeregowca z roku 1830 Tomasza Seneschitz przedstawia ciekawy dowód, wiele mógł wytrzymać w dawnych czasach żołnierz austrjacki. Człowiek ten służył przy pułku piechoty nr. 47, noszącym nazwisko hr. Kinskiego i przez przeciąg 10 lat od 27. grudnia 1820 do 20. lipca 1830, był 28 razy karany, a mianowicie między innemi aresztem 48-godzinnym i 10 kijami za wydalenie się z koszar bez pozwolenia i sprzeczkę z sierżantem Kuczerą, 10 kijami za niedbałość i nieuwagę przy ćwiczeniach wojskowych, sześciorazowym przebiegnięciem przez 300 rózg za nieporządek, 20 kijami za opilstwo, 25 kijami za powtórne opilstwo i nieczystość, 800 rózgami za zgubienie płaszcza i powtórne opilstwo, 50, 30 i 25 kijami za pokątne pisarstwo, poczem nastąpiło przedłużenie czasu służby o połowę kapitulacji, 1500 rózgami za dezercję, 15 kijami za zaśnięcie na straży, 40 kijami za gwałt publiczny. W ogóle więc człowiek ten wytrzymał 225 kijów i 5100 rózg. Zaiste, krokodyla to być musiała skóra.

* **Nawet we Francji.** *Courier de Lyon* pisze, że wiosna (21. marca) rozpoczęła się w Lugdunie twardym mrozem. W poniedziałek rano o 7. godzinie ciepłomierz wskazywał cztery stopnie poniżej zera. Lód pokazał się na ulicach, a wszystkie kwiaty, które już puszczać zaczęły, zmarzły i powiędły.

* **Smutna niespodzianka.** Paryzką haute finance smutny dotknął wypadek. Pannę Auspach, siostrę żony barona Gustawa Rotszylda, osobę wielkiej piękności, przejechał niedawno w pobliżu opery omnibus. Zdawało się zrazu, że jest tylko lekko pokaleczoną i wsadzono ją do powozu; jednakże jeszcze w drodze do domu umarła. Co jeszcze zwiększa tragiczność zdarzenia to okoliczność, że właśnie tego samego wieczora z długiej podróży wrócił do domu ojciec panny, przywożąc jej przepyszny strój z pereł. Gdy usłyszał zajeżdżający powóz, otworzył etui z perłami na stole, a sam się za drzwi ukrył, aby tem swobodniej módz się nasycić widokiem uciechy rozradowanego dziecka. W tem otwarły się drzwi i wniesiono trupa... Perły, to łzy — musiano sobie mimowoli pomyśleć.

* **Buffet**, obecny prezydent ministerstwa francuzkiego, został po raz pierwszy ministrem w roku 1848. Jakiś dowcipniś skorzystał wtedy z nazwiska ministra i z tego, że jak zwykle przy Izbie obrad jest także la buvette, gdzie przedają zakąski i napoje ułożył wierszyk, który w tłómaczeniu brzmi mniej więcej następująco:

Więcej darów jest w przyczynku,
Niż nam losy obiecały:
Do skromnego w izbie szynku,
Przybył naraz buffet cały.

* **Azjatycka policja.** *Gazeta Turkestańska* podaje następujący charakterystyczny rys z gospodarki policji mohamedańskiej w krajach środkowej Azji: W Taszkend skradziono z domu pewnego obywatela, bardzo znaczną sumę w gotówce, a sposób wykonania kradzieży nie pozostawił najmniejszych śladów i niedawał żadnych wskazówek do poszukiwania. Policja chwyciła się więc zwykłego w takich razach środka, rozkazując by ludność cała z okolic znosiła ziemię na pewne miejsce. W połach chałatu (szata długa orjentalna, znana u nas dobrze przez żydów), znoszono więc ziemię na pagórek, po którego rozrzuceniu znaleziono istotnie wszystkie skradzione pieniądze. W innym wypadku, gdy ukradziono konie, w ten znowu sposób poradził sobie Akzakal (sędzia policyjny): Rozkazał siedm o kradzież podejrzanych indywiduów przyprowadzić do siebie i posadził ich na ławie, a gdy im opowiedział o co rzecz idzie, podał każdemu z nich kawał kołacza, aby go połknął. Sześciu rzekomych złodziei połknęło ciasto lepkie bez natężania, siódmy jeno, któremu strach ściskał gardło, daremnie się silił, niemogąc rozkazu wykonać i — to był właśnie poszukiwany złodziej.

Możeby i nasza policja takich użyła środków, gdy już sprytu Lecoqua odmówiło jej przeznaczenie.

* **Naturaliści polscy.** Na dorocznem posiedzeniu Towarzystwa mineralogicznego w Petersburgu, otrzymały premium rozprawy czytane tamże: p. Rogowicza „O rybach kopalnych formacji trzeciorzędnej w bassenie kijowskim“, i p. Benedykta Dybowskiego, słynnego naturalisty i podróżnika: „Studja paleontologiczne“. Pan Dybowski bawi obecnie nad Bajkałem i bada pod względem przyrodniczym okolice Bajkału, kraju Amurskiego i całej południowej Syberji.

* **Nieszczęśliwy los** zawziął się na miasto Edymburg, a mianowicie na jego teatra. Przed miesiącem mniej więcej spalił się tam „teatr królewski“, o czem donosiliśmy swego czasu; w dniu 13. b. m. zgorzał znów drugi teatr, w niższej części miasta położony, a pożar był tak gwałtowny, że w godzinę, z całego gmachu nic nie zostało oprócz murów. Jednocześnie straszny wypadek zdarzył się na pogrzebie jenerała Hope Grant'a. Tłum ludu był ogromny, a na rogu pewnej wązkiej uliczki, przez którą kondukt postępował, tak się ścisnął i zbił w jedną massę, że postępujący przodem dragoni poczęli tratować końmi kobiety i dzieci. Na ten widok tłum rzucił się w bok, na sztachety żelazne, które pękły pod tym naciskiem, i mnóstwo osób spadło z paru sążni wysokości; jedna z nich poniosła śmierć na miejscu, a piętnaście zostało ciężko poranionych, nie licząc lekkich ran i kontuzyj.

* **Matejki Iwan groźny.** Przez trzy dni obchodził Kraków święto, uczczenia ostatniego tworu wielkiego swojego mistrza Matejki, obrazu „Iwan groźny“. Przesyłam opis dzieła tego, tak jak go oczy widziały. Bo starać się opisywać go tak, jak się go czuło, jak się duszy patrzącego nań przedstawiał, jest rzeczą niemożliwą.

Mroźny zimowy wieczór, oddech figur i para z ust ich wychodząca, podobna do kłębów rzadkiego dymu, marznie w powietrzu. Księżyc zachodzący poza pagórek, na którym szubienice z wisielcami stoją, zbladł i zbielał jakby od strachu, i nie on scenę oświeca, ale krwawa łuna pochodni z której paląca się siarka w tysiącznych iskrach na śnieg spada zarumieniony, może od łuny pochodni, może od krwi na niem przelanej. Chmury czarnego ptactwa, sępy i kruki, obsiadły już szubienicę, inne niespokojne okrążają orszak cara i tłuszczę, która skazanego na śmierć, ku szubienicy prowadzi. W tyle drzewo z liści obnażone, obok którego cerkiew, wewnątrz oświecona, a na niej poruszające się dzwony, ostatnią godzinę życia skazanej na śmierć ofierze wydzwaniają.

Na tem strasznem tle, posuwa się cały orszak od cerkwi ku pagórkowi, na którym rysują się w dali szubienice i dwaj wisielcy. Naprzód ku lewej stronie idą dwaj drabanci; pierwszy z nich trzyma w jednej ręce rodzaj laski, na której wierzchu wprawionym jest łeb ucięty — psa. W drugiej, wysoko do góry podniesionej, trzyma pochodnię, płomieniem siarczystym jarzącą, która to pochodnia rozrzucając po powietrzu tysiące iskier, cały obraz oświeca. Obok tego drabanta idąc, drugi trzyma w ręku wielką, do góry podniesioną, do miotły podobną rózgę, znać potrzebna do smagania, przed powieszeniem, ofiary. Za drabantami postępuje młody, w kożuch ubrany sługa kościelny, z wyszytym na piersiach carskim orłem moskiewskim, pochylony, bo na swoich plecach trzyma obiema rękami bogaty mszał, z którego archimandryta Lewty, towarzysz orgij carskich, modlitwy wyśpiewuje. Zaraz za archimandrytą kroczy Iwan groźny, uzbrojony w laskę z żelaznym grotem, którym miał zwyczaj przewiercać stopy tym, z któremi rozmawiał, a wybadywać na ich twarzach męki, które oni, z niem mówiąc, okazywać nie śmieli. Atletycznie zbudowany, bogato ubrany Iwan, niby udział biorący w śpiewie archimandryty a wpatrujący się z zajęciem i zadowoleniem po nad mszał w szubienicę, w dali stojącą, i w dwóch na niej wisielców — ma grozę i wściekłość w wejrzeniu, a białe jego zęby prawie pianą w ustach być się wydają. Iwan drugą ręką opiera się o syna Teodora, młodzieniaszka jeszcze, który ojca w pochodzie wstrzymywać się zdaje, a którego to syna, jak historja poświadcza, Iwan później także stracić rozkazał. Za niemi caryca w bogatym russkiem ubraniu głowy, z opadłemi rękami, z odwróconą od Iwana i od szubienicy twarzą, postępuje jakby niechętna za carem, a za nią dwór jej kobiecy, mnisi i popi z krzyżami w ręku, i bojarowie i różny tłum.

Tuż przed niemi, z mistrzowską, przerażającą prawdą, oddana tłuszcza ludzi, prowadząca na szubienicę skazanego bojara.

Tłusty Maluta Skoratow, z chłopa ulubieniec cara idzie naprzód. W jednej ręce trzyma zwity papier z wiszącą pieczęcią — to wyrok śmierci na bojara, podpisany przez cara: drugą ręką, przed sobą wyciągniętą, pokazuje skazanemu bojarowi, stojącą w dali szubienicę, z szyderstwem i rozkoszą. Za Malutą postępuje bojar, na śmierć skazany, w błazeńskiem zda się ubraniu, prowadzony na sznurze przez kata. Twarz bojara jedyna szlachetna na całym obrazie, surowy spokój w twarzy i postawie, oczy ku ziemi spuszczone, jakby nie widziały, że bojar, za nim stojący, z szatańskiem uśmiechem do ziemi się przed nim ugina, czapką swą do nóg jego pokłony bije, a żmijemi oczyma w jego spuszczone oczy się wpatruje, i jak z drugiej strony inny bojar, palce na swoim opierając nosie, nieszczęśliwemu przedrzeźnia.

Po za temi wybitniejszemi postaciami — tłum krzyczący, rozbestwiony pełen ruchu i rozwścieklenia, — przy końcu którego — ostatnia postać po prawej stronie obrazu: Onufreja, piastunka a powiernica Cara — rozkraczona i skurczona niby furja lub czarownica wrzeszcząca, wychudłą ręką wskazuje na prowadzoną na śmierć ofiarę.

A jeszcze jedna postać! Stoi ona na drugim planie, ale góruje po nad Onufreją i nad wszystkiemi innemi, postać, uginająca się pod ciężarem dzbana, do połowy już wypitego.

Takiemi to olbrzymio pomyślanemi a tak zgodnie z prawdą, nawet do ideału grozy podniesionemi postaciami zapełnił mistrz swoje dzieło. Lecz aby zrównoważyć i złagodzić uczucie przerażenia, które przejmować musi do kości każdego z widzów, którzy w tych wszystkich postaciach daremnie szukają choćby iskierki uczuć szlachetniejszych, podnoszący h lub ludzkość szanujących — i aby okazać że między tym całem tłumem ludzi, przecież choć jedno znalazło się serce, przepełnione litością lub boleścią, — chciał znaleźć nasz mistrz, — taką postać i oddać ją na płótnie — lecz nie znalazłszy ją w swojem uczuciu i wyobraźni, wymalował tuż przy nogach prowadzonego pod szubienicę Bojara — siedzącego na śniegu, wychudłego, czarnego, w swojego pana wpatrującego się — psa — wyjącego.

Czy Matejko w tym obrazie przedstawił Iwana groźnego? bynajmniej — przedstawił w niem — Rossją!

Er. N.

ostatniem wczorajszem posiedzeniu, nie wywołało parlamentarnej burzy. Szczęściem, myśl o wakacjach, obawa skrócenia ich choćby o jedną godzinę, trwoga podniesienia jeszcze prawodawczych prac w chwili samego odjazdu przemogły, burzę zażegnano i deputowani się rozjechali, powierzając Francję opiekuńczej pieczy Buffeta. Zanim tych szczęśliwych studentów opuszczę, zaznaczę przecież, jako symptom wynikający z zagłosowania konstytucji, iż sprawa wakacji z zupełną obojętnością przez całą publiczność była traktowaną. Dawniej wakacje Izby witano jako hasło publicznego spokoju, dziś przecież, kiedy kwestje polityczne już rozstrzygnięte, Izby łatwe nie namiętniają, Zgromadzenie narodowe nie przedstawia już interesu, niepokojów nie budzi, i nie uspakaja. Wszyscy oczekują tylko chwili jego rozwiązania i na przyszłej dopiero Izbie, niby zamki na lodzie, swoje budują nadzieje.

W emigracyi, myśl dziennika, o którym już wspominałem, acz leniwo, jak z kamienia, ale toruje sobie drogę. Program pisma już postawiono, chodzi więc jeszcze o rzecz nader ważną, o złożenie odpowiedniej redakcji i o wynalezienie środków do postawienia pisma, któremu należałoby przynajmniej sześć miesięcy niezależnego od wpływu prenumeraty istnienia zapewnić.

Postawienie i przyjęcie programu nie ułatwiło wcale rozwiązania pierwszej kwestji redakcji. Gdyby program taki był ściśle a w wyłącznym jakimś wytknięty kierunku, w jakiejś doktrynerskiej formułce zamknięty, to redakcja bardzo łatwo wyłonioną by być mogła. Lecz przeciwnie program ten, stawiający sobie za cel zdobycie zaszczytnego miana nie stronniczego ale narodowego organu polskiej emigracji, taką sobie zakreślił szerokość i tak wysoko stanął, że jednemu człowiekowi cały ten ciężar rzucić na barki jest niepodobieństwem, a może też trudnoby zaufać, aby jeden i ten sam człowiek nieomylnie wytrwać w nim potrafił. Przewodnią myślą tych, co program stawili, było pragnienie postawienia dziennika, w którym niezależnie od wszelkich prowincjonalnych względów, myśl polska z całą swobodą wypowiadaną by była, a postawienie go takie, aby za organ ogólnie narodowy uznany, ten dziennik mógł wyjednać sobie współpracownictwo wszystkich polskich mężów nauki, wiedzy i pracy we wszelkim kierunku, aby ściągnąć mógł do siebie całe światło polskie, nie z samej emigracji ale z kraju, i stawszy się narodowego ogniskiem promieniem, był tego światła ogniskiem pośrednikiem między krajem i emigracją. Dla wyrażenia tej myśli proponowano już dla pisma bardzo trafny tytuł: *Ognisko*.

W takim stanie rzeczy pojąć łatwo, jak trudnem jest zadaniem postawienie odpowiedniej redakcji. Potrzebaby do niej niedość ludzi nauki, pracy, dobrego a polskiego pióra i szczerze dobrej woli, ale nadto ludzi niezbyt barwnych, lub w pewnym jakimś kierunku niezbyt zabarwionych. Emigracyjne nerwy niestety są tak drażliwe i tak rozdrażnione, że pomiędzy jej pisarzami trudno znaleźć jedno nazwisko, któreby wybitnej barwy nie miało. Zdaje się przeto, że dziennik będzie musiał zdobywać sobie powoli i mozolnie bezstronną powagę i uznanie stronnictw.

Kwestja środków materjalnych również jeszcze nierozstrzygnięta nawet w zasadzie. Zgodzono się, że dla zapoczątkowania w formie dwutygodnika należy pismu zapewnić 5000 franków, aby 6 miesięcy istnienia mu zagwarantować. Przed ogółem zaś rzucono myśl zgromadzenia bezprocentowej pożyczki, ale w jakiej formie i jak? to jeszcze nie zdecydowano. Ogólnie przecież uznaną wydaje się myśl, iż pożyczka ta w takiej wypadnie formie, aby dziennika redakcja była co do programu i ducha pisma zupełnie niezależną, aby pismo samo nie było ani indywidualną własnością redakcji, ani zbiorową własnością subskrybentów, lecz ściśle i wyłącznie własnością publiczną, emigracyjną, posiadającą zarząd niezależny i od wierzycieli i od redakcji, która również od nich ma być niezależną.

Przegląd polityczny.

Niemcy. Po całych Niemczech gorączkowa przygotowuje się agitacja, w celu przesłania papieżowi olbrzymiego adresu od katolików cesarstwa niemieckiego. Liberały pruscy w odwet za to powzięli myśl wysłania zbiorowego adresu do Bismarka. Czy to ma nastąpić podczas imienin kanclerza, czy po tem, niewiadomo. Tymczasem katolicy nie zasypiają sprawy i zanim gotowym będzie adres do papieża, wysyłają już adresy do biskupów, którzy tak dzielnie zasłużyli się sprawie oporu przeciw-państwowej. Jeden z takich adresów wysłano w tych dniach do biskupa paderbornskiego Marcina. Adres ten podpisany został przez ośmdziesiąt i ośm tysięcy (88.000) osób, wyłącznie prawie należących do dyecezji ks. Marcina. Adres ten tak brzmi:

„Najczcigodniejszy Mości księże biskupie! Z miłosierdzia boskiego i łaski stolicy Apostolskiej jesteś naszym biskupem i pozostaniesz nim tak długo, póki cię z tych obowiązków nie zwolni Bóg lub stolica Apostolska.

„Prosimy cię o błogosławieństwo i modły za nami, abyśmy, jako wierne członki postawionego od Pana naszego Jezusa Chrystusa rzymsko-katolickiego kościoła, stać się mogli godnymi dalszego wytrwania w naszych względem niego powinnościach."

Anglja. Mowa, którą miał Disraeli jeszcze w zeszłym roku w listopadzie na uczcie u lorda-majora, wielkiego w swoim czasie była narobiła hałasu po całych Niemczech: upatrywano w niej aluzje do procesu Arnima i potępienie rządu pruskiego. Obiegały więc długo wieści, że dała ona powód do korespondencji dyplomatycznej między obu gabinetami, Saint-James'kim i berlińskim. Dopiero 23. marca na posiedzeniu Izby niższej, oświadczył Disraeli, że z powodu pewnego wyrażenia Bułu, że ani on, ani inni ministrowie nie byli pytani o wyjaśnienie owej mowy. Tylko w skutek błędnego zrozumienia jej przez dzienniki, ogłosił sam Disraeli sprostowanie w *Times*.

Książę Walii jest już w Paryżu. Powiadają, że podróż spowodowało lekkie zaziębienie, i że dlatego udaje się książę do południowej Francji.

Włochy. Podług *Italia militare*, z powodu przyjazdu cesarza austrjackiego do Włoch, ma być zarządzony na cześć jego, w d. 6. kwietnia pod Padwą, wielki przegląd wojsk całego korpusu armii; wystąpi 29 batalionów piechoty, 12 szwadronów jazdy i 10 baterji artylerji. Cesarz i król odbędą przegląd o 10. godzinie rano.

Turcja. Spór hr. Zichy z Wielkim Wezyrem i cała sprawa nieporozumień wynikłych między ambasadą austrjacką a Portą z powodu kolei rumelskich bywają w Konstantynopolu w sposób ciekawy tłómaczone. Winni wszystkiemu tłumacze, dragomani źle przetłumaczyli oświadczenie sułtana i odpowiedź Zichyego; a zresztą wszystko idzie w najlepsze, hr. Zichy i Hussein Arni basza w serdecznej pozostają przyjaźni, a wszelkie koszta nieporozumień zapłaci baron Hirsch, który nic nie potrafi zrobić bez Zichyego. Tak mówią Turcy, a zwłaszcza półurzędowe pisma stambulskie. W rzeczy zaś samej rzecz miała się załatwić w ten sposób: Po kilkudniowem wahaniu się udzielił sułtan 16. b. m. posłuchanie hr. Zichy i złożył mu zapewnienia niezmiennej przyjaźni. O nieporozumieniach nie było bezpośredniej mowy, lecz sułtan przyrzekł swoją zupełną pomoc i jeszcze raz przypomniał wielką wagę, jaką przywiązuje do przyjaźni sąsiedniego mocarstwa. Do wyjaśnienia takiego zachowania się sułtana posłużyć może bardzo wiarogodna pogłoska, podług której dano W. wezyrowi do zrozumienia, że albo ma się zgodzić na reklamacje austrjackie, albo ustąpić z posady. W Turcji każda kwestja najmniejsza przybiera takie rozmiary, że łatwo wchodzi na drogę sporu międzynarodowego. W pierwszej chwili zatargu powiadano, że zażądano z Wiednia odwołania Zichyego. W Wiedniu zaś miano utyskiwać nad brakiem samodzielności rządu padyszacha. Moskwa i Francja z nieprzyjaźnią spoglądać mają na ukończenie linii rumelskich, albowiem zetknięcie tychże z austrjackiemi zapewnia polityce austro-węgierskiej przeważny wpływ na przyszłość Wschodu. Ignatiew więc poruszył wszelkie sprężyny, aby zniweczyć prowadzone od kilku miesięcy układy z br. Hirszem. Hussein Arni-basza chętnie do tego rękę swoją przyłożył i zamierzał cofnąć przyrzeczenie sułtańskie. Z Wiednia nadeszły pospieszne instrukcje, w myśl których hr. Zichy z natarczywością domagał się ukończenia sprawy. Zapewniają, iż na ostatniej audjencji sułtan formalnie przyrzekł ambasadorowi, że układy z br. Hirszem będą wkrótce rozstrzygnięte i że budowa kolei rumelskich będzie prowadzoną tylko na podstawie ofert Hirsza.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Dzisiaj obchodzimy jedno z najweselszych świąt chrześciańskich, święto Zmartwychwstania, nazywane przez poetów świętem wiosny. W całej Polsce Wielkanoc święcona jest uroczyście. W żadnym kraju obrzędy tego dnia nie są tak wspaniałe, do serca przemawiające, jak u nas. Po resurekcji w domach staropolskich na święcone zapraszani bywają ubodzy. Pan domu i pani dzielą się z nimi jajkiem święconem, po którem następuje uczta. Są domy, w których nie zapraszają ubogich, ale zato obfite święcone posełają im do domów przytułku, do szpitali i do więzień. Po nakarmieniu ubogich zastawiają stoły dla służby, z którymi dzielą się państwo święconem jajkiem, życząc także każdemu pomyślności, dobrego zdrowia i doczekania się przyszłego Zmartwychwstania. Święcone, do którego przystępują pan i pani domu, rodzina, goście, odbywa się najpóźniej, już po wysłuchaniu sumy w kościele i powrocie z nabożeństwa do domu. Nie będziemy opisywać zwyczajów, jakie przy spożyciu święconego bywają zachowane, wszystkim bowiem są one wiadome, a tylko przypominamy wesołość, radość, która towarzyszyć zwykła przy tej uczcie, życząc naszym czytelnikom, ażeby wesołość ta nie doznała w dniu dzisiejszym dla nich żadnego zachmurzenia, ażeby święto, jakie im w sercach zapanuje, przeniosło się na wszystkich co cierpią i potrzebują pocieszenia, ażeby przedewszystkiem Ojczyzna nasza doznała pociechy i doczekała się zmartwychwstania z niewoli obcej.

— Od pewnego czasu weszło w zwyczaj w niektórych domach u nas w Galicji i w Poznańskiem wysełanie święconych jaj, bab, placków, mazurków i t. p. na emigrację, do Szwajcarji i Francji, gdzie posyłki takie sprawiały wielką radość pomiędzy tułaczami. Ciekawi jesteśmy, czy w tym roku nie zapomniano o tym pięknym dowodzie współczucia i braterstwa?

— Wspomnieliśmy wyżej, że poeci nazwali Wielkanoc **świętem wiosny**. W tym roku niestety wiosna jest jeszcze od nas daleką. Mróz i śnieg na dworze, nie pozwalają nawet mieć nadzieję szybkiego rozbudzenia się natury i pokrycia się zielonością wiosenną.

— Dzisiaj u ks. arcybiskupa Wierzchlejskiego i u książąt Sapiehów Leonów wielkie recepcje na święconem.

— Z przedstawienia w teatrze hr. Skarbka danego dnia 22. marca rb. na dochód Instytutu ubogich chrześcian miasta Lwowa, wpłynęło ze sprzedarzy biletów 359 zł. 80 c., nadpłaty od łaskawych dobrodziejów uczyniły 31 zł. 70 c., razem zatem uzyskano kwotę 391 zł. 50 c., za co szanownej P. T. publiczności imieniem komisji instytutu najserdeczniejsze wyrażamy „Bóg zapłać."

Lwów 26. marca 1875.

Juliusz Reiss, Antoni Filipowski.

— Że opieka nad zwierzętami, szczególniej nad końmi jest potrzebną, udowadniają wypadki ujęcia się oburzonej publiczności za smaganemi końmi, które ustawały na siłach. Porównajmy konie naszych fiakrów z końmi innych miast Europy. — W Wiedniu n. p. konie spasione, pokryte kocami przed wilgocią, a o południowej godzinie pojone i karmione z torby na placu stójki, gdy u nas koń fiakierski istny szkielet stojąc z zwieszoną głową, wzbudza odrazę i litość zarazem. Często trafia się widzieć takie konie upadające w biegu, a jeszcze częściej smagane przez furmanów nielitościwie. Przed paru dniami miał miejsce następujący wypadek: O północy zajechawszy dorożkarz pod nr. 10. przy Franciszkańskiej ulicy, przenosił rzeczy podróżnego do kamienicy, podczas czego koń zgłodzony wydrapał się na kupę zgarniętego śniegu, gdzie wywróciwszy dorożkę, i sam powalił się w zaspę. Furman zobaczywszy to, nuż okładać konia batem a potem biczyskiem, co tak długo trwało, aż lokatorowie pobudzeni ze snu, powychodzili dla zobaczenia niezwykłego chłostania. I jakiż przedstawił się widok? Oto zobaczyli konia nie mogącego się podnieść, bo złamał nogę, i za każdym razem uderzenia to się dźwignął to upadł. Mało brakowało, że nie wzięto się do skóry nielitościwego furmana.

— **Teatr.** W **poniedziałek** „Konfuzjusz", we wtorek „Norma", występ pani Cepedy; (dyrekcja powinnaby odstąpić od podwyższonych cen, gdyż niema żadnej do tego podstawy przy tak niskiem honorarjum jakie pani Cepeda pobiera), we środę „Kamionka po raz pierwszy. Jest to skandaliczna farsa salonowa. Na początek roku teatralnego warto było z czemś lepszem wystąpić.

— **Teatr krakowski** zamierza w czasie letnich tegorocznych miesięcy nawiedzić Kielce. W tym celu odniósł się już do Kielc żądając objaśnień co do warunków, jakie miejscowość ta dla teatru przedstawia i co do przyjęcia jakiego krakowskie towarzystwo w Kielcach spodziewać się może.

— **Stanisławów** dnia 25. marca. Za dwa tygodnie zbierze się sejm galicyjski. Sprawa wykupna prawa propinacji od tylu lat w zawieszeniu będąca przyjdzie znowu na porządek dzienny. Miasta galicyjskie — prawie wszystkie — są w najwyższym stopniu sprawą tą zainteresowane. Połowa, a w niektórych miastach dwie trzecie części dochodów stałych miejskich płyną ze źródła prawa propinacji. Owoż dla przestrogi miast i ich zastępców w sejmie, podajemy tu przebieg sprawy podwyższenia dochodów propinacyjnych miasta Stanisławowa, przez podniesienie opłat komunalnych od trunków gorących, które na ostatniej sesji sejmowej dla miasta Stanisławowa uchwalono. Gmina miasta Stanisławowa widząc, iż dni monopolitycznej wyłączności prawa propinacji są policzone — a niemogąc rozgorączkować się planem projektowanego wykupna — lucus a non lucendo — aby właściciel tego prawa sam sobie płacił — starała się już dawniej zastosować się do ustawy przemysłowej — i prawo wyłączne dominikalne gminie miasta Stanisławowa służące zastąpić choć w części opłatami konsumcyjnemi od napojów gorących.

I tak pobierała gmina miasta Stanisławowa od garnca ($2^1/_2$ miary) okowity trzydziestopniowej, według aparatu Wagnera, równającej się okowicie siedmdziesiątpięciostopniowej według aparatu Trallesa, opłatę 63 centów, przy wprowadzeniu w obręb miast. Wódka tej siły jest u nas zwyczajnym przedmiotem handlu hurtownego i podrobionej przedaży przy wyszynku.

Od wiadra zaś piwa wyrobionego w obrębie miasta lub wprowadzonego do miasta, pobierała gmina miasta Stanisławowa po $57^1/_2$ centa, z którejto opłaty w celu podniesienia browarów w mieście będących w razie eksportu po-za obręb miasta, zwracała gmina $31^1/_2$ centa producentowi gmina miasta Stanisławowa mimo klęski pożarnej, mimo zaciągniętej pożyczki miljonowej, mimo rozlicznych budowli miejskich, jak wspaniałego ratusza, bardzo okazałego dwupiątrowego gmachu szkolnego, bazaru, nowego Zakładu gazowego, mimo wielkich — bo do 25.000 rocznie wynoszących wydatków na cele wychowania publicznego — unikała ze wstrętem od uchwalania dodatków do podatków, opłaty od czynszów najmu i t. p. — trzymała się zdala, na uboczu od drogi, w całym kraju utartej zasilania budżetów gminnych dodatkami do podatków, ani opłat od czynszów najmu na cele gminne. Przy wzrastającym rokrocznie budżecie wydatków — i przy licznych niezaspokojonych jeszcze potrzebach miasta — w bliskim widoku asfaltowania chodników — postanowiła Rada miejska jednomyślnie raczej zaprowadzić podniesienie opłat konsumcyjnych od napojów gorących, które mniej więcej są zawsze artykułem zbytkowym, raczej uciec się do opłat zbytkowych, niż się chwycić środków drastycznych wycieńczania siły podatkowej i tak już podatkami rządowemi, krajowemi, powiatowemi, szkolnemi i t. d. wyprężonej, niż zaprowadzić na cele gminne praktykowane z tak wielkiem zamiłowaniem w całym kraju dodatki do podatków. Uchwalono podnieść opłatę od garnca okowity 30°stopniowej według aparatu Wagnera z 63 centów na 73 centów, zaś od wiadra piwa z $57^1/_2$ centa na 1 złr. 50 ct. przy zachowaniu zwrotu $31^1/_2$ centa w razie eksportu po-za obręb miasta.

Wszystkie czynniki: Rada miejska, Rada powiatowa i sejm zgodziły się jednomyślnie na to podwyższenie — i na ostatniej sesji uchwalił sejm dotyczącą ustawę. W czasie obrad nad projektem do tej ustawy komisarz rządowy nie zabierał głosu i nie podnosił żadnych wątpliwości przeciwko sankcji tej ustawy. Ukołysana gmina miasta Stanisławowa tą pewnością, iż tam, gdzie idzie o upodatkowanie konsumcji zbytkowych napojów, gdzie mieszkańcy sami przez zastępców swoich w radzie nakładają sobie ciężary i chcą pić droższą wódkę i piwo, gdzie od woli konsumenta zawisło, czy się zechce do tego podatku przyczynić lub nie — iż tam nie ma żadnej wątpliwości uzyskania sankcji ustawy — gmina mówię ukołysana tą pewnością wypuściła z 1szym stycznia 1875 przez publiczną licytację spodziewany dochód z podniesionych opłat i uzyskała rocznego czynszu blisko 20.000 złr. w.a. Lecz gmina się przerachowała! Nie wiedziała o okólniku ministerstwa finansów do namiestnictwa zalecającym powstrzymanie podwyższenia znaczniejszego opłat konsumcyjnych od napojów gorących — nie wiedziała, iż namiestnictwo w myśl tego okólnika nie poleciło tej ustawy do sankcji monarszej. Nagle jak jasny piorun z nieba spadła wiadomość, iż ministerstwo finansów założyło **veto** przeciw sankcji tej ustawy, i że cała ustawa skazaną została na odrzucanie. Ustawami sejmowemi podanemi do sankcji, nikt się zwykle nie zajmuje — nie ma orędownika, któryby ustawy sejmowe po-nad przepaście rozlicznych zapatrywań ministerjalnych do portu sankcji monarszej przeprowadzał. Ustawa sejmowa tuła się po biurach ministerjalnych jak sierota, zdana na widzimisię pierwszego lepszego referenta. Prace sejmowe giną marnie, bo nie ma nikogo któryby się w Wiedniu niemi opiekował. I tak stałoby się było z ustawą dotyczącą naszego miasta, gdyby burmistrz nasz na wiadomość telegraficzną, co się święci, nie był pospieszył do Wiednia, i nie był zajął się po swojemu, z niezmordowaną gorliwością, a nawet z dokuczliwem natręctwem, aby odważyć wieko, pod którem ustawę tę już zagrzebano.

W pierwszej wprawdzie lini należy się naszego miasta wdzięczność naszemu honorowemu obywatelowi i byłemu posłowi naszego miasta, Jego Ekscelencji ministrowi dr. Ziemiałkowskiemu, który na przedstawienia burmistrza naszego sprawę już upadłą na nowe skierował tory. Zażądano ponownej opinii namiestnictwa, która tym razem pomyślnie wypadła. Pomimo to wszystko rozbijało się o granitową pierś dotyczącego referenta w ministerstwie finansów. Lecz burmistrz nasz nie jest tym człowiekiem, któryby się zraził przed trudnościami, zwłaszcza, gdzie idzie o dobro miasta Stanisławowa, które całem sercem ukochał. Przez sześć blisko tygodni jak kropla ciągle spadająca wyżłabiał i podmywał uprzedzenia finansowe dotyczącego referenta. Memoranda do wszystkich ministrów wystosowane, prezydjalne podania do ministra finansów codziennie w nieprzerwanym szeregu się powtarzające posypały się jak z rogu obfitości.

Rokowania z dotyczącemi sferami finansowemi były dziennem prawie zajęciem naszego nieustraszonego żadnemi przeciwnościami burmistrza. Nie lada była to praca aby zwalczać podniesione w ministerstwie finansów zarzuty. Dla z orjentowania naszych miast co ich czeka, jeźli prawo propinacji i po miastach zniesionem będzie, przytaczamy tu w streszczeniu główniejsze zarzuty. Przedewszystkiem popadło nasze miasto w niełaskę dla tego, iż dotąd nie zaprowadziło dodatków do podatków, i to, czem miasto nasze chciało się chełpić, obróciło się na jego potępienie. W tych sferach finansowych, w których się nasz burmistrz prawie codziennie obracał, aby uzyskać przedłożenie naszej ustawy do sankcji, wiał prawdziwy wiatr demokratyczny. Znany Lasalle socjalny ekonomista musiał radować się w grobie, iż znalazł wyznawców w naszych finansowych biórach. Precz ze wszystkiemi konsumcyjnemi podatkami, które ubogich przygniatają. Piwo, wódka, zgoła wszelkie napoje gorące, powinny być wolne od wszelkich podatków konsumcyjnych. A jeźli już jakie opłaty konsumcyjne zaprowadzone być mają, to mogą być niemi tylko opłaty rządowe. Podwyższenie opłat konsumcyjnych na cele gminne podkopuje dochody rządowe z akcyzy, gdyż daje premję dla przemytnictwa, która jest tem większą, iż większe są opłaty komunalne. Nadaremnie podnosił burmistrz, iż w mieście niema gorzelni, że wódka w obręb miasta sprowadzona, już przy produkcji została podciągniętą pod opłatę akcyzową, że przemycanie jedynie miastu, nie zaś skarbowi rządowemu szkodzić może. Tenże sam stosunek zachodzi i co do piwa w obręb miasta wprowadzonego. Co się tyczy zaś piwa w mieście wyrabianego, potrzebaby urzędników akcyzowych mieć za szajkę sprzedajnych łotrzyków, aby całe warki piwa eskamotowali zachęceni premją przemytnictwa. Burmistrz nasz lepiej myślał o urzędnikach akcyzowych, niż dotyczące bióro ministerjalne. Nareszcie zahaczyła się rzecz o to, aby w razie ostateczności ograniczyć tę ustawę na okres czasu trzech- do sześcioletni. Nadaremnie przedstawiał nasz burmistrz, iż powaga sejmu nie zna innej alternatywy nad tę: lub podać ustawę sejmową bez żadnej zmiany do sankcji, lub ją odrzucić. Po wielu nareszcie korowodach i korespondencjach między ministerstwami spraw wewnętrznych i finansowych, dzięki lepszemu usposobieniu sekcyjnego szefa, również codziennie prawie przez naszego burmistrza nagabywanego, dzięki wyrozumiałości ministra finansów, zasypanego także memorjałami burmistra, ustawa nasza bez zmiany do sankcji przedłożoną została, i kiedy to piszemy, ustawa sankcjonowana znajduje się już pod prasą, w celu jej ogłoszenia w Dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych.

Uratowano więc dla miasta roczny dochód 20.000 zł. i pomnożono w ten sposób majątek zakładowy miasta, gdy ustawa ta nie jest żadnym czasem ograniczoną na 400.000 zł.

Niechże nasze miasta, które dziś pobierają od przyniesionej okowity od garnca po kilka nawet zł. reńs. — zaś od wiadra piwa i po trzy złr. przy imporcie będą na to przygotowane, iż zamieniając swoje prawa dominikalne propinacji na opłaty konsumcyjne od wyrobu i przywozu — i stosując się przy zniesieniu propinacji do ustawy przemysłowej — nie uzyskają od ministerstwa finansów w drodze ustawodawczej nawet połowy tych opłat, które dotąd pobierają. Przeto Caveant Consules! — Również pocieszającą przywiózł nam Dr. Ignacy Kamiński wiadomość, iż Najjaśniejszy Pan zaszczycił wielką sygnaturą swoją, petycję miasta o pozwolenie wypuszczenia na loterję „Hotelu Kamińskiego" w celu założenia domu dla kalek i starców i utworzenia funduszu na ich utrzymanie.

Jakkolwiek loterja ta w obec ustawy loteryjnej, zabraniającej loterji wszelkich **nieruchomości**, w podanej formie do skutku przyjść nie może, to zapewniono miastu na ten cel loterję efektów (Effekten-Loterie) na wzór corocznych loteryj dla ubogich Wiednia. Wiadomo że Wiedeń rozprzedaje corocznie do 300.000 losów. Jest między temi 3000 trafnych w wartości ogólnej 60.000 złr. Wygrane (trafne) są: 1000, 200 i 100 dukatów, kilka losów jak kredytowego Zakładu, pożyczki loteryjnej wiedeńskiej — dzieła sztuki i kosztowne przedmioty ze złota, srebra, bronzu, porcelany itd. Idzie więc o uruchomienie „hotelu Kamińskiego" podanego za przedmiot do loterji, aby z uruchomionej wartości tego gmachu powyższą loterję efektów (fantów) po uprzedniem skupieniu potrzebnych na wygrane przedmiotów przeprowadzić. Spodziewamy się, że wobec wielkiej sygnatury Najjaśniejszego Pana, którą wzniosła myśl stworzenia przytułku dla kalek i starców w Stanisławowie uzyskała — dalsze przeprowadzenie tego prawdziwie chrześciańskiego dzieła, znajdzie gorliwe poparcie u naszego starostwa i namiestnictwa, i że do skarbony literyjnej rzuci cały kraj po wdowim groszu.

— **Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.**

— „**Dziejów powszechnych Szlossera**", wydawanych na korzyść oświaty ludu przez Księgarnię polską we Lwowie, wyszły już zeszyty 59 i 60. Z temi zeszytami kończy się dziesiąty kwartał tego wydawnictwa, a oraz i dziesiąty tom zamykający „Dzieje wieków średnich." Z wyjściem tych zeszytów cena prenumeracyjna na Dzieje powszechne ustaje, dotychczasowi prenumeratorowie mogą jeszcze zaległe tomy odebrać w ciągu miesiąca kwietnia, poczem cena będzie podniesioną. — Można jednakże prenumerować na dawnych warunkach „Dzieje nowożytne", których druk rozpoczyna się z 1. kwietnia. Prenumeratorom „Dziejów nowożytnych" przysługuje prawo nabycia już wyszłych dziesięciu tomów za połowę ceny księgarskiej.

— Komisja filozoficzna krakowskiej Akademii umiejętności odbyła w styczniu, lutym i marcu trzy posiedzenia, na których dr. Straszewski przedstawił i odczytał wyjątki z pracy swej o Janie Śniadeckim. Praca ta, do której różnych szczegółów i materjałów dostarczyły darowane Bibliotece Jagiellońskiej listy i rękopisma po Śniadeckim i Michale Balińskim, obejmuje obraz działalności filozoficznej i literackiej naszego astronoma filozofa i rozbiór jego filozoficznego stanowiska i stosunku do filozofii niemieckiej.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wrocław d. 27. marca. (*Tel. Gaz. Nar.*) Na dzisiejszym targu był ruch handlowy więcej ożywiony, a ceny zboża stale się trzymały. — Ceny poszczególne były:

100 fut. cłow.	pszenica biała	po	78	do	98 sr.gr.
„ „ „	żółta	„	68	„	76 „
„ „	żyto wyborowe	„	65	„	85 „
„ „	jęczmień brow,	„	—	„	— „
„ „	owies	„	73	„	85 „
„ „	kukurudza	„	65	„	73 „
„ „	koniczyna czer.	„	11	—	17 talar.
					więcej poszukiwana
„ „ „	biała	„	12	—	22 talar.
					w słabszej cenie.

Henryk Proskauer.

Ceny zboża w ubiegłym tygodniu były na targach we **Lwowie**: (waga cłowa) pszenica 190 ft. 7 złr. — c. do 7 złr. 25 c., żyto 180 ft. 5 złr. 25 c. do 5 złr. 40 ct., jęczmień 158 ft. 4 złr. 25 c. do 4 złr. 40 c., owies 112 ft. 3 złr. 60 c. do 3 złr. 70 c., konicz — zł. — ct do — zł. — ct., groch —zł. — ct.. do — zł. — ct.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące:

Bochnia: pszenica 190 funtów 8 złr. 25 c. do 8 złr. 50 c., żyto 180 ft. 6 złr. 10 c. do 6 złr. 25 c., jęczmień 158 ft. 5 złr. 50 c. do 5 złr. 75 c., owies 112 ft. 4 złr. 20 c. do 4 złr. 40 c.

Tarnów: pszenica 190 ft. 8 złr. 25 c. do 8 złr. 50 c., żyto 180 ft. 6 złr. 10 c. do 6 złr. 30 c., jęczmień 158 ft. 5 złr. 75 c. do 6 złr. — c., owies 112 ft. 4 złr. 10 c. do 4 złr. 20 c.

Dębica: pszenica 190 ft. 8 złr. — c. do 8 złr. 25 c., żyto 180 ft. 6 złr. 10 c. do 6 złr. 25 c. jęczmień 158 ft. 5 złr. 75 c. do 5 złr. 90 c., owies 112 ft. 4 zł. 10 c. do 4 złr. 25 c.

Rzeszów: pszenica 190 ft. 7 złr. 75 c. do 8 złr. — c., żyto 180 ft. 5 złr. 50 c. do 6 złr. — c., jęczmień 158 ft. 5 złr. 25 c. do 5 złr. 50 c., owies 112 ft. 3 złr. 60 c. do 3 złr. 90 c., rzepak 150 ft. 10 złr. 25 ct. do 10 złr. 50 ct., nasiona olejne 180 ft. 10 złr. 50 ct. do 11 złr. 50 ct., nasiona koniczyny 180 ft. 44 złr. 50 ct. do 54 złr. 50 ct., wyka 180 ft. 8 zł. 25 ct. do 8 zł. 50 ct.

Jarosław: pszenica 190 ft. 7 złr. 50 c. do 8 złr. — c., żyto 180 ft. 5 złr. 25 c. do 5 złr. 50 c., jęczmień 158 ft. 4 złr. 50 c. do 5 złr. — c., owies 112 ft. 3 złr. 20 c. do 3 złr. 51 c.

Przemyśl: pszenica 190 ft. 7 złr. 25 c. do 8 złr. — c., żyto 180 ft. 5 złr. 25 c. do 5 złr. 50 c., jęczmień 158 ft. 4 złr. 75 c. do 5 złr. 10 c., owies 112 ft. 4 złr. 10 c. do 4 złr. 15 c.

Tarnopol: pszenica 190 ft. 6 złr. 50 c. do 7 złr. 20 c., żyto 180 ft. 4 złr. 50 c. do 5 złr. 15 c., jęczmień 158 ft. 3 złr. 80 c. do 4 złr. 10 c., owies 112 ft. 3 złr. 10 c. do 3 złr. 40 c., groch 200 fnt. 8 zł. 50 c. do 9 zł. 50 c., rzepak 150 fnt. —zł. — c. do —zł. — c., hreczka 170 fnt. 4 zł. 80 c. do 5 zł. 20 c.

Brody: pszenica 190 ft. 6 złr. 50 c do 7 zł. 25 c., żyto 180 ft. 4 złr. 50 c. do 5 złr. — c., jęczmień 158 ft. 3 złr. 80 c. do 4 złr. 40 c., owies 112 ft. 3 złr. — c. do 3 złr. 20 c., groch 200 ft. —zł. — ct. do —zł. — ct., hreczka 156 ft. —zł. — ct. do —zł. — ct.

Podwołoczyska: pszenica 190 ft. 6 złr. 50 c. do 6 złr. 75 c., żyto 180 ft. 4 złr. 50 ct. do 4 złr. 90 c, jęczmień 158 ft. 3 złr. 60 c. do 4 złr. 25 c., owies 112 ft. 3 złr. — c. do 3 złr. 25 ct.

Lwów. (Sprawozdanie targowe) Ceny przeciętne wal. austr. z dnia 26go marca 1875 roku. Mierzyca: pszenicy 82ft. 3 złr. 16 c.; żyta 78ft. 2 złr. 23 c.; jęczmienia 66ft. 2 złr. — c., owsa 48ft. 1 złr. 84 c.; hreczki 69ft. 3 złr. — c., grochu 90ft. 3 złr. — ct., soczewicy 00ft. — złr. — ct.; ziemniaków — złr. 87 ct. — Cetnar: koniczyny — złr. — cent.; siana 1 złr. 21 c.; słomy — złr. 75 c. wełny — złr. — c. — Sąg drzewa twardego 13 złr. 85 c., miękkiego 10 złr. — c. — Funt mięsa wołowego $25^3/_4$ c. — Mas okowity 45° 52 c., 38° 40 c. — Wiadro spirytusu 45° 18 zł., 76° 28 zł., 86° 34 zł., 90° 35 zł.

Telegramy Gazety Narodowej.

Grac d. 27. marca. Dr. Rechbauer przyjmując adres zaufania od konstytucyjnego stowarzyszenia, przypomniał naprężenie nieokreślone, które się między Izbą a rządem wytworzyło. Dodawszy do tego przesilenie w węgierskiem ministerstwie, ruchliwą agitację feudalno-klerykalną, opór Polaków przeciw wnioskowi Wildauera, a łatwo pojmiecie jak śród takich okoliczności koniecznością było, rządowi, który utorował drogę do skonsolidowania stosunków konstytucyjnych, nie stawiać trudności. Wotum ufności dla rządu był jednak tylko pozorem do napadów na niego, (Rechbauera) przekonaniu swemu dał on wyraz jawny i otwarty, a od tej chwili i w opinii publicznej Wiednia nastąpił zwrot. Wielu ma dziś odwagę wypowiedzenia tego, co przedtem w cichości myśleli.

Belgrad d. 27. marca. Rada miejska uchwaliła adres do księcia, dziękując mu za rozwiązanie skupczyny.

Lwów, z Izby handlowej 27. marca.

	złr. w. a.	
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	234 —	236 —
„ Lwow.-Czern. Jassy	143 50	145 50
Banku hip. gal. po 200 złr.	244 —	246 —
II. Listy zast. za 100 złr.		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	86 —	86 50
„ „ „ 4 pr. w. a.	76 30	76 80
„ „ „ 5 pr. okres.	86 —	86 50
Banku hip. gal. 6 pr.	90 10	90 75
Gal. zakł. kred. włośc. 6pr.	97 75	99 —
Ogólnego roln. kredyt. zakładu dla Galicji i Bukowiny	89 75	90 75
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	85 70	86 40
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	90 —	91 —
Losy miasta Krakowa	16 —	17 —
„ „ Stanisławowa	14 75	16 25
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 12	5 20
Dukat cesarski	5 16	5 23
Napoleondor	8 84	8 91
Półimperjał rosyjski	8 95	9 10
Rubel rosyjski srebrny	1 62	1 70
Rubel rosyjski papierowy	1 $52^1/_2$	1 $53^1/_2$
Talar pruski srebrny	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 $62^1/_2$	1 $63^3/_4$
Srebro	105 —	106 —

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 27. marca 1875

godzina 10 minut 50 przed południem.

Akcje kred.	238 50.	Anglo-austr.	141.75
Unionsbank	114.25	Vereinsbank	— —
Kolei Kar. Lud.	233.75	Kolej połudn.	146 25
Franko-austr.	52.50.	Baubank	19 75
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	— —
Ostbahn	— —.	Napoleondor	—.—
Rubel papier.	—.—	Usposob. bardzo silne.	

Wiedeń 27. marca 1875.

godzina 2. minut 30. po południu.

Akcje fran.-aus.	52 50.	Węgier. kred.	223 —
Anglo-austr.	139.50.	Unionsbank	115 —
Kolej Kar. Lud.	234 —.	Nordbahn.	196.50
Kolej południo.	146.—.	Kolej Alföd.	131 75
Kolej Elżbiey	188.—.	Kolej Lw.-czer	144 50
Węg. Nordotstb.	121.—	Vereins-Bank	28.—
Wiener-Bauges.	37 75.	Węg. Ostbahn.	55.—
Gal. indemniz.	85.85.	Losy z r. 1864	138 25
Franco-H.-Bank	66.50.	Verkehrsban	100.50
Losy tureckie	56 25.	Baubank-Act.	18 50
Kolej państwow.	310.—.	Bankverein	119.50
Wied. Bauver.	30 10.	Losy węgier.	83.50

Usposobienie stałe.

Pociągi kolejowe:
Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. m. rano, 5. godz. m. 5 wieczór i 11. godz. 28. m. w nocy. — Do Czerniowiec: o 6. godz. 50 m. rano, 11. godz. 48. m. w nocy i 12. godz. 50. m. w połu. dnie. Do Podwołoczysk i Brodów: o 12. godz. w połud., 10. godz. w nocy i 6. g. 27. m rano. — Do Stryja codziennie o 7. godz. 22. m. rano, prócz tego we wtorek, czwartek i niezdzielę o 8 godz. 20 m. po południu.

J. Jaskółkski,

we Lwowie, skład papierów i towarów galanteryjnych, poszukuje do handlu

ucznia,

ukończona 3 lub 4. klasą szkoły realnej lub gimnazjalnej, także

POMOCNIKA

obeznanego z handlem powyższego zawodu. 1742 2—?

Losy miasta Krakowa

ciągnienie 2. kwietnia

po 17 zł.

sprzedaje handel

Fryder. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45.

Poszukiwani są

natychmiast:

1. **Ekonom** bezżenny, obeznany z praktycznem prowadzeniem gospodarstwa.
2. **Ogrodnik** bezżenny, znający się na uprawie chmielu i malwy czarnej.

Tylko frankowane zgłoszenia z dołączeniem odpisów świadectw, mogą być uwzględnione. Adresować do zarządu dóbr GOYCZYNA poczta Dynów. 1667 3—3

---

8 höchst interessante Romane statt fl. 11 um fl. 3.

Hof- und Adelsgeschichten, mit 16 prachtvoll ausgeführten Illustrationen in eleganten Umschlag, broschirt, 768 Seiten stark, gross Oktav-Format. Preis früher 4 fl.

Galante Geschichten mit 16 prachtvoll ausgeführten Illustr. in eleg. Umschlag, broschirt, 768 Seiten, gross Oktav. Preis früher fl. 4.

Tornister Geschichte mit 12 prachtv. ausg. Illustr. in eleg. Umschlag brochirt, 575 Seiten gross Oktav. Preis früher fl. 3.

Briefe sind zu richten unter „Bücher" an die **Annoncen-Expediton Rotter & Co.**, **Wien I., Riemergasse 13.** 1757 2—2

Versandt gegen Nachnahme, Verpackung gratis.

Bolanowice, 9. marca 1875.

Pan Piotr Szumlakowski w Opawie.

Na zapytanie pańskie co się tyczy parnika żelaznego do gotowania kartofli, mogę panu sumiennie powiedzić, że to jest wynalazek w gorzelni jaki był dotychczas najpraktyczniejszy; to jest tak pomyślny, że w jednym roku się wypłaci, najsamprzód nietylko, że cały zacier trwa 15 minut, ale nigdy nie podpada zepsuciu, a co do wydatków, to niezawodnie musi mieć wpływ wielki, bo kartofle wychodzą tak miałkie jakie nigdy ani młynkami ani koszem Wereckiego nie są w stanie wyjść, zreszto przekonałem się, że w okolicy mam najlepsze wydatki, bo zawsze z korca mam jakie kwartę okowity więcej jak w innych gorzelniach, przepuszczam zaś, żeby tylko ½ kwarty więcej było wódki, za co ręczyć mogę to i tak przerabiając 10.000 korcy kartofli miałbym 5000 kwart okowity, co już przewyższa koszta urządzenia takiego żelaznego parnika. Dla tego może się pan odwołać na mnie, ktobykolwiek zażądał, może się u mnie przekonać, jaka doskonała rzecz jest takowy parnik.

Mam przekonanie, że od kilku lat każda gorzelnia takowy posiadać będzie. Także musze dodać, że i kartofle nadpsute można zmieszać, że i takie kartofle się roztworzą i tylko ta część całkiem zepsuta w kartoflu zostanie całą, co zreszto i w młynkach lepiej niewypadnie, gdyż zepsuta kartofla także się nie zmieli.

Przy tej sposobności miło mi jest wyrazić panu moje zadowolenie i zostaje z szacunkiem

K. Drohojowski, w. r.

Dodatek do listu Jaśnie pana hrabiego K. Drohojowskiego.

Nadmienić też muszę, że taki żelazny parnik stosunkowo nader mało kosztuje i prócz wiele innych korzyści, to ma przeważnie za soba, że do obsługi potrzebuje jedynie parobka z czynnością gorzelnianą obeznanego, albowiem parnik sam przez się zacier przygotowuje i masę rurami do kadzi fermentacyjnej prowadzi, co przy młynkach nie ma miejsca i które wiele rąk i czasu potrzebuje. Parniki jedne i te same zależą jednak od konstrukcji.

OPAWA na Szląsku austrjackim d. 19. marca 1875.

Piotr Szumlakowski,
fabrykant wyrobów metalowych.

Coś Najnowszego!

Przeźroczyste karty, najciekawsze i najzabawniejsze w teraźniejszym czasie. Każda sztuka opieczętowana w kopercie. Kolekcja w rozmaitych grupach, jakoto: zaskoczony małżonek, w piekle, w raju itp **3 zł.**, pojedyncze grupy **80 ct.**

Piękny dobrze pozłacany zegarek kieszonkowy, najdokładniej zregulowany, z długim ładnym łańcuszkiem, medalionem, kluczykiem, z kasetką skórzaną i pismem gwarant. na 5 lat, jak długo zapas wystarczy po **3 zł. 80 ct.** Lepiej pozłocony o **50 ct.** drożej.

Jedyne źródło dla całej Europy w

MÜLLERS-EXPORTHAUS, Wien, Praterstrasse 43.

Na prowincję za nadesłaniem gotówki lub zaliczeniem. 1110 4—6

Produkty farmaceutyczne

i TOALETOWE

z Fabryki

pp. Montreuil bracia et Comp.

w Clichy la Garenne pod Paryżem.

MAGNEZJA ANGIELSKA.

ELIXIR z PEPSINĄ, nader przyjemnego smaku, działanie jego skuteczne w upośledzonem trawieniu i nerwowych cierpieniach żołądka.

SEIDLITZ-POWDERS angielski po cenach nadzwyczaj nizkich.

Dostać można we Lwowie w aptece p. K. Mikolascha.

POMADA z POZIOMEK, dla zachowania cery w stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.

RÓŻ niezrównany CARTHAMINE zwany, dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków.

Dostać można te dwa ostatnie artykuły w magazynach pp. A. Steiffa synów i K. Strzyżowskiego, jak również w aptece p. K. Mikolascha. 1041 9—24

Jeden lub dwóch

studentów

z niższych klas gimnazjalnych mogą bardzo korzystnie pod każdym względem, być umieszczeni w domie zacnej rodziny we Lwowie. Bliższe szczegóły powziąść można w handlu papierów i galanterji Wgo **A. Bogdanowicza**, przy placu Marjackim. 2—3

Sprzedaż urządzenia tartaku parowego.

Z powodu urządzenia większej piły parowej, jest do sprzedania piła z lokomobilą o sile 2 koni, z walcem, transmisją 10' większą 15', gabrem 43" i piłą cyrkularną — w zupełnie dobrym stanie.

Bliższej wiadomości udzieli p. adwokat Dr. Witz w **Samborze.** 665 3—3

---

czyli funt cłowy.

Najtańsze i najlepsze

Okruchy herbaciane

w głównym składzie

HERBATY

pół kilo złr. **1.20**, najlepsze złr. **1 50**

Fryd. Schubutha i Syna

we Lwowie, w Rynku Nr. 45

Ceny oznaczone na ½ kilo — Ceny oznaczone na ½ kilo

1267 czyli funt cłowy. 5—6

Wieś Czerczyk

pół mili od Jaworowa a mila od Sądowej Wiśni, z osobnym korpusem tabularnym i osobnym obszarem dworskim, składająca się z trzech parceli: a) 46 morgów pola bardzo dobrej gleby przy zagrodach włościańskich; b) 14½ morgów najlepszej łąki stawiska pod ogrodami; c) 35½ morgów częścią pola częścią łąk, razem 96 morgów, jest z wolnej ręki do sprzedania. Propinacja przynosi rocznie 200 zł. Bliższa wiadomość u właściciela w **Ludwinowie** poczta JAWORÓW. 1634 3—3

FAYARD et BLAYN

PAPIER przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom ect. Skład centralny w Paryżu na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. 1001 53—54

Realność



w powiatowem mieście **Przemyślany**, składająca się z domu parterowego, dla dwóch partji, ze stajnią, stodołą, sadem, studnią, w najładniejszem położeniu tegoż miasta, i około 14 do 16 morgów pól ornych w jednej parceli, przeciętnej murowaną drogą, zaraz za miastem, jest zaraz do sprzedania. Zgłosić się do W. **Czajkowskiego** w PRZEMYŚLANACH franko. 1772 1—2

Rzadka sposobność

Dwie pierwsze premie frankfurckiej loterji na konie

ponieważ przy ostatnim ciągnieniu pierwszą nagrodę nie rozdano

Losowanie dwóch zupełnych czwórek, 11 eleganckich powozów, 60 koni itp. itp.

Ciągnienie d. 5. maja 1875.

Losy po 2 zł. 50 ct. wraz ze stemplem. Listę ciągnienia odsyła się franco.

Do nabycia u 1730 2—12

Simon Markus Frankfurt am Main. lub **Simon Markus** Offenbach am Main.

Cesar. i król. wyłącznie uprz.

Ekstrakt z Orzechów

do farbowania siwych włosów

wynaleziony przez

A. Maczuskiego

perfumerzysty

we WIEDNIU, **Kärtnerstrasse 26.**

Ten niezrównany środek do farbowania włosów siwych, na trwały kolor **czarny, brunatny** lub **blond**, niedający się nawet zmyć, nie został dotąd prześcigniony przez żadnego z chemików na świecie. Przez znakomitości lekarskie badany, i uznany z powodu swoich roślinnych składów jako zupełnie nieszkodliwy, odszczególniony został przez Jego Cesarską Mość Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem. Jest on jedynym środkiem do farbowania włosów, który używać może szanowna P. T. Publiczność z zupełnym spokojem, gdyż takowy z zielonych łupin orzechów sporządzony, nie tylko, że nie wywiera najmniejszego wpływu szkodliwego na włosy i zdrowie ale stokrotne próby udowodniły najświetniejsze skutki, z czego wypływa, że przymioty tego roślinnego środka do farbowania włosów żadnym innym tego rodzaju środkiem zastąpić się nie dadzą. Ten ekstrakt z orzechów posiada ten nieoszacowany przymiot, że po pierwszokrotnem użyciu, skoro tylko włosy obeschną, kolor naturalny się rozwija, a każdy kto przepis użycia dokładnie przeczyta i do takowego się zastosuje, nie doświadczy żadnego zawodu w zafarbowaniu włosów, wynalazca bowiem w tym względzie przyjmuje na się najzupełniejszą rękojmię.

Cena jednej flaszki 3 zł.

Prawdziwe do nabycia:

w składzie parfumeryj

MACZUSKIEGO,

we Wiedniu, Kartnerstrasse 26.
We LWOWIE u Marcina Müllera,
„ „ u L. Sedlaka i Progulskiego
„ „ u K. Strzyżowskiego,
„ KRAKOWIE u Józefa Jahna i Wilhelma Fenza,
„ NOWYM SĄCZU u W. Filipka, apt pod białym orlem, w Warszawie u Alex. Kocha perfum. 1593 6—24

!Już opuścił prasę!

Tom I.

Dzieł Józefa Dzierzkowskiego

zawierający następujące powieści: Kuglarze, Salon i Ulica, Szpicrut honorowy, Jutro, wreszcie życiorys i portret autora. W drodze przedpłaty tom ten kosztuje 2 zł.

Prenumeratorowie „Tygodnia" płacą za tom tylko 1 zł. 12 c.

Cena sklepowa Tomu pojedynczego 2 zł. 50 c.

Tom II. wyjdzie z końcam marca r. b., każdy z następnych tomów w 6 tygodni później.

Wszystkie powieści J. Dzierzkowskiego, razem 65, zostaną pomieszczone w 8 tomach, które opuszczą prasę w ciągu roku 1875 W kwartale wychodzą zatem 2 tomy

Główny skład w księgarni F. H. RICHTERA.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie. 1695 3 3

Starsze panie

znajdą korzystne umieszczenie przy rozsprzedaży wody sodowej od 1. kwietnia b. r. Zgłosić się do zarządu fabryki napojów chłodzących 1717 3—3

Plepesa i Beizera.

Ekspedytor

pocztowy, dobrze uzdolniony, poszukuje umieszczenia. Bliższa wiadomość pod adresem: **Józef Ziatyk** we WZDOWIE. 1760 1—1

Ekonom!

teoretycznie i praktycznie obznajomiony z gospodarstwem wszelkiego rodzaju, buchalterją gospodarczą, 30 lat liczący, mogący się wykazać jak najchlubniejszem świadectwem i rekomendacją — poszukuje odpowiedniej posady.

Łaskawe zlecenie przyjmuje pod adresem **A. B.** post restante **Mrzygłód** przez Sanok. 1761 1—3

1768

Praktykant aptekarski

z początkami fachowemi, poszukuje umieszczenia, pod adresem, **A. Z.** przy ulicy Glinianskiej l. 6., drzwi 6 we Lwowie 1—1

Bez bolu

i bez wstrzykiwania

bez lekarstw przeszkadzających **trawieniu**, tudzież bez **chorób następnych** i przerwania **zatrudnienia**, wylecza według zupełnie **nowej metody**, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego Wydziału,

w Wiedniu Stadt, Habsburgerg. 1.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, **upławy u kobiet**, bladaczkę, niepłodność, upławy,

osłabienie mężkie,

bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecję. Na listy z honorarjum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 zł. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. 1093 27—50

Do Pana F. B.

Nie odbierając należytej odpowiedzi, zmuszony jestem tą drogą prosić Go o niezwłoczne nadesłanie mi wiadomej należytości, na Jego prośby i najwyższą niekorzyść przezemnie po jesionej; w razie zwłoki przykro mi będzie opis dokładny do publicznej podać wiadomości. 1771 1—2

K.

W. S. Wilczyński

właściciel Domu bankowego we Lwowie, ulica **Kościnszki** Nr. 8, mając rozliczne stosunki tak w kraju jak i zagranicą,

1. **załatwia** pożyczki pod najlepszemi warunkami na dobra, realności i kamienice,
2. **przyjmuje** do jak najkorzystniejszego umieszczenia na czas dłuższy lub krótszy większe i mniejsze kapitały,
3. **ułatwia** kupna i sprzedaże dóbr, realności, kamienic i wszelkie parcellacji.
4. **ma oddane** do wypuszczenia rozliczne dzierżawy i folwarki, źródła mineralne, kopalnie węgla, wosku i nafty.
5. **poszukuje** lasów na morgi, na sztuk lub gotowych progów, drzewa rzniętego i sągów. 1187 5—?

Poszukuje się zdatnego i postępowego

EKONOMA oraz pisarza

znającego manipulację gospodarczą. Zgłosić się p osze. **Piekarska ulica** l. 6, u portjera 1646 4—5

Dentysta-Magister

z Wiednia

i specjalny lekarz chorób ust

MARK,

teraz zamieszkały

w Przemyślu,

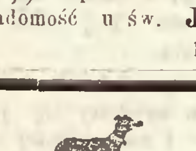
wyrabia w swoim zakładzie najlepsze **sztuczne zęby i całe szczęki**, podług najlepszego amerykańskiego wynalazku i takowe bez bolu wsadza.

Każdy ból zębów zostaje natychmiast uśmierzonym. Dziurawe zęby plombuje złotem, srebrem, cymentem itp. 1628 2—10

Na ulicy Janowskiej p d l. 305 jest

Realność

do sprzedania, składająca się z Domu (cztery stancji) i placu do budowania. Bliższa wiadomość u św. **Jura** pod urem 2. 1671 1—3



Pigułki dla psów,

na podstawie długoletnich doświadczeń najsłynniejszych weterynarzy Anglii, wyrabiane przez **Franciszka Jana Kwizdę** w Korneuburgu, na psią chorobę, padaczkę, kurcze, epilepsię, reumatyzm i zwykłe choroby psów.

Niezawodne środki zachowawcze

przeciwko wściekliźnie.

Cena jednego pudełka 1 złr. w. a.

Niesfałszowanych można dostać: *we Lwowie* u Konstantego Iskierskiego, u aptekarza Jak. Beisera, i Zygmunta Ruckera; *w Krakowie* u Jawornickiego, *w Tarnowie* u J. Wielogórskiego, *w Stanisławowie* w apt. Stechera de Sebenitz.

1230 5—7

ASTMY

Duszność, Chrypka Katary, zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **Rurek antiastmatyozynch p. Levasseur**, Aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu

Dostać można we Lwowie w aptece PP. Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Brodach w aptece p. Kullak. W Warszawie w składach aptecznych materjałów pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. 1002 10—?

GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA

BIBLIOTEKA

najcelniejszych powieści i romansów, we Lwowie.

nabyta przez księgarnię naszą na wyłączną własność z rokiem 1874, wychodzić będzie i nadal pod dotychczasowymi warunkami.

Prenumerata wynosi:

we Lwowie rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.
Z przesyłką pocztową 10 zł., półrocznie 5 zł., kwart. 2 zł. 50 c.

Rocznik VI. zawiera:

Z. M. Schwartz, DWIE MATKI; Carlen Flygary, KAPRYSNA KOBIETA; Bodzantowicz, powieści: MUSZKIETER, FATUM, SIEROTKA. Opowiadanie przy kominku; Z. M. Schwartz, WDOWA i JEJ DZIECI.

1701 2—2

Księgarni — Nakładem

Już 1. kwietnia ciągnienie

LOSÓW MIASTA WIEDNIA

pożyczki premiowej wiedeńskiej. 1590 8—8

Te losy mają 4 ciągnienia w roku:

z głównemi wygranemi 200.000 zł. 200.000 zł. itp. **200.000 zł. 200.000 zł.** itp.

Oryginalne losy według kursu codziennego i na spłaty w 12 ratach miesięcznych po 10 zł.

Promesy na to ciągnienie **1. kwietnia** z wygraną **200.000 zł.**

teraz jeszcze po 3 zł. 50 ct. ze stemplem.

Izba Wymiany c. k. uprz. wiedeńskiego banku handlowego, dawniej Joh. C. Sothen, Graben 13.

Promesy na wiedeńskie losy, podpisane przez powyższa izbę wymiany, są do nabycia we LWOWIE u Fryd. SCHUBUTHA i Syna.

Prędkie i niezawodne wytępienie

SZCZURÓW i MYSZY

za pomocą **trucizny** na **Szczury**

odszczególnionej przez Jego Mość Cesarza Franciszka Józefa I.

wyłącznym przywilejem.

Takową dostać można niesfałszowaną: we LWOWIE u pp. *Konst. Iskierskiego, Jak. Beisera, Z. Ruckera, P. Mikolascha*, w STANISŁAWOWIE u *Slechera v. Sebenitz*; w KRAKOWIE u p. *M. Jaworskiego*, w TARNOWIE u pp. *Józefa Jahna.*

Cena sztuki 50 ct. w. a. 1229 8 10

Pomieszkanie

9 pokoi na I. piętrze dwie kuchnie, całe lub podzielone na dwa pomieszkania, l. 14. 4 pokoje i kuchnia na drugiem piętrze pod l. 12 od 1. maja 1875 do najęcia ul. Krasickich. 1721 2—4

1629 **KAMERDYNER** 3—3

opatrzony najchlubniejszemi świadectwami, mówiący po polsku, żonaty ale bezdzietny, życzy sobie posady w swym zawodzie, lub jako lokaj, żona może pełnić obowiązek kucharki lub klucznicy. Bliższa wiadomość pod **K. S.** poczta STRUSSÓW.

1680 **Pasieka** 3—3

w ulach Dzierzonach, jest do nabycia razem lub pojedynczo, mila od Drohobycza. Bliższa wiadomość w biurze **Banku włościańskiego** w DROHOBYCZY.

Maść żelazista leczy najuporczywsze odmrożenia w przeciągu 8 dni. Pudełko 10 cnt.

GASTROPHAN. Środek specyficzny przeciw cierpieniom żołądka, przeciw słabemu trawieniu, brakowi apetytu, zamuleniu, kurczom żołądkowym, bladaczce, zgadze, wymiotom itp.

Prezerwatywa przeciw cholerze Flakon 70 ct. w. a.

Krala prawdziwe **Karolińskie ziółka Dawida**, przeciw słabościom płucowym, kaszlowi, bolom piersiowym, uciążliwemu oddechowi itp. — Pakiet 20 ct.

Medycynalny płynny cukier żelazisty szczególnie skutkujący przeciw niedokrewności i skutkom tych słabości, bladaczce, skrofułom, gośćowi, reumatyzmowi, angielskiej słabości itp. — Wielka flaszka 1 złr. 20 ct., mała 60 ct.

Chinowa woda do ust i chinowy proszek do zębów, niezawodne środki do czystego utrzymywania zębów, przeciw nieznośnemu cuchnięciu z ust, i bolom zębów, Flakon wody do ust 60 cnt. Pudełko proszku do ust 30 ct.

Płynne mydło żelaziste do szybkiego zagojenia świeżej rany, oparzeniu, zgniecenia i przeciw potom. Wielka flaszka 1 złr., mała 50 ct.

Aptekarza Ed. Praskowitza

Proszek przeciw bolom szyi, wytworny środek przeciw nabrzmieniu szyji, wolowi, szkrofolicznemu opuchnięciu gruczołów, uciążliwemu oddechowi, chrypce itp. Przy stosownem i długiem używaniu niezawodne wyleczenie. Flakon z przepisem użycia 1 złr. 40 ct.

Powyższe środki prawdziwe do nabycia w aptekach: W **Białej** u Józefa Krausa i Erich. Kelera apt., w **Brodach** u Fd. Liszki, w **Czerniowcach** u Wilh. Altha, F. Krzyżanowskiego i L. Bełdowicza apt., we **LWOWIE** w apt. **Z. Ruckera** i **Jak. Beisera**, w **Stryju** u J. Sieleckiego, w **Tarnowie** u A. Tenczyna, w **Stanisławowie** u A. Beilego. 1130 19—26

Produkta Józefa Fürsta, aptekarza „zum weissen Engel" w Pradze, Porica.

1153

Franz Schöffl

producent chmielu i kupujący za prowizję chmiel miejski zatecki i z okolic wiejskich,

poleca:

Rośliny chmielu (korzonki) z własnej chmielarni w Goldbach lub Egerthal:

1000 sztuk sortowane, obfite w oczka najlepszej jakości wczesny	zł. 15
1000 sztuk zupełnie zdrowe i dobre rośliny chmielu tegor.	„ 12
1000 sztuk zwykłego towaru targowego	„ 10
1000 sztuk późnego chmielu (nowy ciężki gat.) specjalność	„ 20

na miejscu w Saaz za nadesłaniem gotówki. — Adres na zamówienia listowne i telegraficzne: **Franz Schöffl**, in Saaz, Böhmen.

L. 415.

Obwieszczenie.

Propinacja Jasielska jest z wolnej ręki na lat **3, od 1. listopada b. r.** począwszy, do wydzierżawienia.

W Jaśle stacjonuje batalion wojska liniowego w koszarach miejskich jest gimnazjum wyższe a ludność coraz więcej zwrasta.

Upoważniony przez Radę miejską burmistrz Wny Antoni Koralewski przyjmuje **do 15. kwietnia b. r.** pisemne frankowane oferty nad 10.000 złr. rocznego czynszu i udziela wszelkich wyjaśnień. 1767 1—3

Z Magistratu król. miasta w Jaśle, dnia 22. marca 1875.

Wystarczy jedna próba!

aby się o dobroci moich towarów po zadziwiająco taniej cenie

27 ct.

przekonać.

Płótna lniane.

sztuka 50 łok. 5/4 szeroka weba 13 zł. 50 c.
„ 30 „ 4/4 szer. weba lniana 8 zł. 10 c.
„ 30 „ „ weba z przędziwa 8 zł. 10 c.
„ 30 „ „ płótno Creas 8 zł. 10 c.

Jedwab i wstążki jedwabne.

Jedwab lub jedwab noblene we wszystkich gładkich kolorach modnych, z farbowanemi częściami na odwrotnej stronie. Szerokość na 5 palców, łokieć wiedeński 27 ct. Szerokości na dwa palce dwa łokcie wiedeńskie 27 c.

Para

białych lub w paski pończoch kobiecych lub dziecięcych najlepszej jakości 27 ct.
para skarpetek 27 ct.
para podwiązek z szeroką jedwabną kokardą 27 c.

Dalej

białe ręczniki adamaszkowe, pościele lniane, ciężkie kobierce na podłogę, płócienko na meble firanki siatkowe i koronkowe, prawdziwe kolorowe perkale, tureckie materje na szlafroki barchany — łokieć 27 c.

Materje wełniane.

łokieć szerokości, ciężkie rypsy, lustrynowe diagonale, tybet, gaziery, bareże, gładkie i w paski wszelkich kolorów łokieć wiedeński

27 ct.

Sztuka

Wachlarz we wszystkich kolorach 27 ct.
Garnitur kokard na piersi i głowę z aksamitnemi wstążkami i różą ubrane 27 ct.
Parą mankiet a kołnierzem 27 ct.
Chusteczka do nosa lub na głowę 27 ct.
Lniana chusteczka do nosa 27 ct.
„ serweta 27 ct.
Szyldkretowy grzebień do włosów najn. fasonu 27 c.
Grzebień do fryzowania 27 ct.
Nożyce do płótna z pastka 27 ct.
Diadem ango-ozdobiony czarnemi perłami najn. 27 c.
Skorzy pularesy 27 ct.
Łyżeczka ze srebra chińskiego 27 ct.

Zlecenia. 1519 7—50

za nadesłaniem gotówki lub zaliczeniem załatwiają się rychło a wzory przysyłają się franko. Kupujący en gros otrzymają rabat. Towar sprzedaje się pod gwarancją prawdziwości i dobrego gatunku. Coby się nie podobało przyjęte będzie na powrót.

Beck's Grand-Bazar

we Wiedniu I. Adlergasse 4.

Upraszam adres sobie zachować i takowy dobrze zapamiętać.

Podziękowanie.

Przy końcu stycznia b. r. zachorowała dwuletnia córeczka nasza, na szkarlatynę, połączoną z dyfterją i silnym atakiem na mózg; do dni kilku była dziecina bez nadziei życia.

Pan **S. Stolzman, lekarz** ordynujący w **Tarnopolu**, niezmużony ani trudami kilkomilowych podróży wśród śnieżnych zamieci, ani nocami bezsennemi spędzonemi u łoża cierpiącej dzieciny, swą niezmordowaną troskliwością i pilnością, wspartą znakomitą wiedzą i doświadczeniem, w krótkim stosunkowo czasie niebezpiecznie chore dziecko do zdrowia przyprowadził. Publiczne niniejsze podziękowanie niech będzie choć słabym wyrazem naszego uznania i wdzięczności, jaką zawsze dla tego zdolnego i gorliwego zachowamy lekarza. 1737 2—2

Wszystkim przyjaciołom i znajomym składamy podziękę za współudział w nieszczęściu tem nam okazany.

Kupczyńce, 18. marca 1875.

Kajetan Wszelaczyński.
Seweryna z Przyłuskich Wszelaczyńska.

Tylko za 5 zł. a. w.

nabyć można całą grupę przedmiotów, uwieńczonych na **Wystawie Światowej**. Grupa ta składa się z następujących:

1 piękny dobrze idący genewski zegarek z długim łańcuszkiem, 1766 1—6
1 eleg. przybor. do pisania, z rączką do piór,
2 eleg. lichtarze z lanego bronzu, przedstaw. figury,
1 zupełny neceser do szycia w szkatułce ze złota talmi,
1 piękna cukierniczka z zamkiem,
1 japońska torebka na cygara, pięknie kolor.
1 dzwonek salonowy z litego złota talmi,
1 piękne album na fotografie, bogato złotem ozdobne,
1 piękna torebka ręczna z obrazkiem mozaikowym,
1 wskazówka dat na 100 lat, niezbędna dla każdego domu.

Wszystkie te wymienione resztki z wystawy, są bardzo piękne i tanie i kosztują **tylko 5 zł.** — Do nabycia: Waaren-Magazin

Blau & Kann,

we Wiedniu I., Schwibbogengasse 1

Wysyłka za zaliczeniem.

Promesy na

losy kredytowe

po 4 zł. 25 c. i stempel, na 1653 6—6

losy miasta Wiednia

po 2 zł. 50 c. i stempol.

Główna wygrana **400000 zl.**

Ciągnienie 1. kwietnia.

Kilka wygranych zrobionych na nasze promesy wypłaciliśmy dotąd

Wechslergeschäft der Administration des „MERCUR" we Wiedniu, Wollzeile 13.

WODA DO ZĘBÓW

Dr. JACKSON W PARYŻU.

Od dawna uznana i oceniona za najskuteczniejszą dla leczenia i zachowania zębów od próchnienia. Utrzymuje bardzo przyjemną woń w ustach, zagaja zranienia dziąseł delikatnych i skłonnych do krwawienia, uśmierza w jednej chwili najgwałtowniejszy ból zębów.

Skład we Lwowie w Aptece p. K. Mikolasch. 1050 7—13

Poszukuje się

DO KUPIENIA:

1. **Majętność z lasami** rozległemi i bardzo zaszanowanemi, w korzystnem położeniu dla transportu dalszego i spieniężenia w cenie 3 do 500.000 zł.
2. **Majętność ziemską** w pszennej glebie, z dobremi łąkami, cokolwiek lasu, z pięknemi budynkami, fundus instructus, w cenie 30 do 80.000 zł.
3. 80.000 stóp kubicz. niesękowatych desek świerkowych, z dostawą do stacji kolejowej.
4. 2000 stóp kubicznych forsztów jaworowych klonów.
5. 200.000 stóp kub. dębowego drzewa materjałowego.
6. 40.000 do 60.000 stóp kub. sosnowego drzewa budulcowego.
7. 1000 kóp rzniętych łat na dachy.
8. **1000 morgów starych świerków**, 500 morg. dębów, 500 morg. sosen do wycięcia w pień.
9. 10.000 sążni drzewa bukowego i
10. 10.000 sztuk wysokich na jeden meter **drzewek lipowych**

Łaskawe oferty przyjmuje do dalszego odesłania:

Bürgel

w Bolechowie,

(gdzie przejrzeć można rozmiary rozmaitych materjałów drzewnych). 1655 2—3

RZADKOŚCI.

Zegarek kieszonkowy remonter, dobrze pozłocony, w uszku do nakręcania, jako zabawka dla dzieci za 65 ct. Te same z łańcuszkiem w ogniu pozłocone tylko 85 ct. Coś wspanialszego jest

zegarek kieszonkowy remonter z pięknem szkiełkiem kryształowem kolorowem, prawdziwa ozdoba jako zabawka dla dzieci tylko za 1 zł.

Dla chłopców lub dziewcząt bardzo dobrze pozłocony **zegarek kieszonkowy do bicia**, z tyłu do nakręcania z kluczykiem, szkatułka tylko 75 ct.

Cygarniczki miawczące, które przy paleniu miauczą i całe towarzystwo rozweselają. Cena 80 ct.

Ukryta gadzina, przedstawia igraszkę, jak to mawiają Wiedeńczycy, kosztuje ze szkatułką 30 ct.

Dla żonatych nader zabawna nowość. Wywołało wszędzie wielkie zdziwienie, równej wartości dla dam i panów tylko 1 zł. 50 c. Druga ważna nowość dla wolnych osób tylko 90 ct.

Mikroskop kieszonkowy, powiększający 200 razy, że pchła wygląda jak słoń tylko 90 ct.

Prorok wskazujący zmianę powietrza, 12 godzin poprzód 1 zł.

Wiedeński Prater-Wurstel, doprowadzający do upadłego śmiechu tylko 40 ct.

Myszy z werkiem zegarkowym, biegają naturalnie, sztuka 88 ct.

Karty czarodziejskie, za pomocą których odkryć można każdą tajemnicę 50 ct.

Nieznośnie wrzeszczący Kikleriki, 10 ct.

Tabakierka, zabawna, gdy się takową otworzy, wyskakuje nosorożec 1 zł.

Dalowid, na 3milowa odległość 1 zł.

12 zł. kosztuje zupełne urządzenie salonowe, składające się z 2 par pięknych firanek, długiego kobierca na podłogę, 2 koszyków na okna, jednej słaty, kołdry angora, 2 chustek na przykrycia, 2 wazonów na kwiaty i zegara ściennego, dobrze idącego — wszystko razem 12 zł.

Jedynie do nabycia

I. Wiener Export-Waarenhaus

we Wiedniu, Ferdinandstrasse Nr. 2.

Wysyłki uskuteczniają się za nadesłaniem gotówki lub zaliczeniem. 1507 3—12

Adolph Klein,

Hamburg

Händler en gros in allen Kolonialwaaren, Thee, Fettwaaren, Rum, Heringe u. s. w. Kommissionsgeschäft für Cigarren, **alle** Sorten Delicatessen, Champagner, Liköre, **alle** Sorten eingelegte Früchte, Fleisch u. Fischconserven, Kaviar, Thee, Kaffeen u. s. w., besonders **Hotels** u. **Restaurationen** empfehlenswerth. 1727 2—6

Zwraca się uwagę!

Medyczno-popularne opisanie działania leczniczego i skutków

prawdziwych

WILHELMA

antiartretycznych i przeciw reumatyzmowi używanych

krew przeczyszczających ziółek,

oparte na dokonanych faktach.

Tylko wielka ilość dowodów o nadzwyczajnej skuteczności powyższych ziółek w cierpieniach gichtycznych i reumatycznych, jakoteż przychylne przyjęcie i używanie takowych przez wielu lekarzy racjonalnych, powoduje nas poświęcić na tem miejscu kilka słów temu przedmiotowi. Liczba udających się co roku do kąpiel siarczanych jest bezsprzecznie znaczna, aby tamże szukać zupełne wyleczenie cierpień gośćcowych i reumatycznych lub przynieść sobie ulgę, i aby wrócić jak nowo narodzony. O ileż boleśniej staje się podróżować tym, który z braku odpowiednich funduszów, lub nie chcąc się rozłączyć z rodziną, nie mogą wziąść udziału w kuracjach natury, tacy bowiem skazani są na wieczne cierpienia. W tym wypadku stają się powyższe ziółka skarbem nie oszacowanym. Ziółka te działają specyficznie na organa moczone, na poty i krew chorego, które spostrzeżenia zrobiono przez zbadanie uryny, potu, a każdy używający tych ziółek przeciw cierpieniom reumatycznym spostrzega zmianę w urynie (ta wygląda mętna a po odstaniu się tworzy osad, w którym znajdują się wydzielone pierwiastki irytujące) a przytem dożyć może radości, patrząc na codzienne zmniejszanie się cierpień które w końcu zupełnie znikną.

Ziółka te używane przed udaniem się na spoczynek sprawiają na skórze rodzaj swierzbu i mierną transpirację, co cierpiącym zawsze łagodzi bole.

Użycie tych ziółek nie jest wcale nieprzyjemnem, nie przeszkadza trawieniu i owszem niektórym sprawia rozwolnienie. Mamy tedy wszelkie powody do polecenia ziółka jako najodpowiedniejszy środek leczący gościec i reumatyzm.

Publiczne podziękowanie

panu Franciszkowi Wilhelm, apt. w Neunkirchen, wynalazcy antireumatycznych, krew przeczyszczających ziółek przeciw gościcowi i reumatyzmowi.

Jeżeli na tem miejscu publicznie występuję, czynię to dlatego, ponieważ uważam to po pierwsze jako mój obowiązek, oświadczyć p. Wilhelmowi, apt. w Neunkirchen, moje najżywsze podziękowanie, za usługę, którą mi sprawiły ziółka krew przeczyszczające w moich uciążliwych cierpieniach reumatycznych, a powtóre dla tego, ażeby zwrócić uwagę na ten i tych, którzy się w podobnym stanie znajdywali. Nie jestem w stanie opisać te męczarnie, które znosiłam przez przeszło 3 lat podczas każdej zmiany powietrza, na które nie mogłem znaleść żadnego środka bezpiecznego, gdyż nawet używane kąpiele siarczane w Baden pod Wiedniem, nie mogły mię z mych cierpień wyleczyć. Bezsennie spędzałam noce, jęcząc od bolu, apetyt mi ubywał, wejrzenie moje nie miało wesołości a siła w całym organizmie opuszczała mię. Po 4-tygodniowem używaniu tych ziółek uwolniłam się zupełnie od bólów i jestem teraz zdrową, gdyż od 6 tygodni nie używam więcej tych ziółek, a zdrowie odzyskał cały mój organizm. Jestem mocnego przekonania, że każdy na podobną słabość cierpiący powinien uciekać się do tych ziółek, a będzie wynalzcy błogosławić, jak ja. Z uprzejmem uszanowaniem 1077II 2—6

hrabina Badschin-Stre tfeld,
żona podpułkownika, we Wiedniu, Wahringer-Haupstrasse.

Zastrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Przy zakupnie zechce P. T. Publiczność zwrócić uwagę na moją markę i firmę, która na każdym pakiecie na zewnętrznej stronie się znajduje, aby tym sposobem zapobiedz oszukaństwu.

Prawdziwe **Wilhelma** antiartretyczne i antireumatyczne krew oczyszczające ziółka otrzymać można tylko z międzynarodowej fabrykacji **Wilhelma** antiartrytycznych, antireumatycznych, krew oczyszczających ziółek w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też na składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet podzielony na ośm porcyj, przyrządzonych według lekarskich przepisów, wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych języku **1 złr.** Osobno za stempel i opakowanie **10 ct.**

Dla dogodności P. T. publiczności, prawdziwe **Wilhelma** *antiartrytyczne, antireumatyczne krew oczyszczające ziółka* otrzymać także można: we **LWOWIE** u Zygm. Ruckera apt., Jakóba Beisera apt.; Karola Schubutha; Jakóba Piepesa apt. i K. Krzyżanowskiego; w BIAŁEJ u Józ. Knaus; w BEŁZIE u Adolfa Grossa apt., w BOBRCE u L. Międleckiego apt.; w BRODACH u M. S. Franzos; w BRZEŻANACH u B Fadenknecht; w DROHOBYCZU u apt. Ludwika Dobrzyniecklego i Józ. Aleksiewicza; w JOHANNESTHAL u P. Hoffmanna; w KAMIONCE STRUMIŁOWEJ u Zawatkiewicza apt.; w KOZOMYJI u M. Bolechowera; w KOZOWEJ u K. Chabszany apt.; w KRAKOWIE u Trauczyńskiego apt., Jahna Józefa; w NOWYM TARGU u Karola Lauera; w OŚWIĘCIMIE u Kon. Slebarskiego; w PRZEMYŚLU u J. Gajdeczka; w RADZIECHOWIE u apt. A. Jaśkiewicza; w ROHATYNIE u L. Liebreicha; w RZESZOWIE u apt. A. Kalinowskiego; w STANISŁAWOWIE u F. Stecher v. Sebenitz; w STRYJU u Kastera i L. Gärtnera apt.; w TARNOWIE u T. A. Wielogórskiego; w ZAŁESZCZYKACH u apt. Jakóba Negrucz; w ZŁOCZOWIE u Fadenhechta; w ŻURAWNIE u L. Postępskiego apt.

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO

PP GRIMAULT ET Cie APTEKARZ W PARYŻU

1037 **8, ulica Vivienne.** 6—10

Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowatej zawierają balsam kopaiwy w stanie tynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i bolеści żołądka, jedynie kapsułki z rośliny Matico pana Grimault nie sprawiają żadnej z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiwę w stanie stałym a nie płynnym w połączeniu z esencją Matico. Powłoczka klejowata rozpuszcza się łatwo w trzewach a nie w żołądku i dla tego to kapsułki te działają dzielniej i silniej jak wszelkie inne przeciw wyrzeczkom nawet chronicznym i zadawnionym.

Dostać można w aptekach we Lwowie pp Mikolascha, Beisera i Ruckera; w Krakowie pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach Kullaka i Franzosa; w Rzeszowie Schaittera.

Każdy słoik musi być opatrzony firmą A. Ried.

„Złotem nie do zapłacenia“
jest med woniejąca

Pomada z oleju **dziegciowego**

(Theeröl-Pomade)

F. MASON.

Takowa leczy każde zapalenie skóry na głowie, a to: grzyby, liszaje, łupież, czerwoność itp., zapobiega wypadaniu włosów po 3 do 4 krotnem natarciu pomadą, i **pomaga skórze w swej czynności do porostu włosów**. Najdłużej w 6 tygodniach **każdy** prze onać się **może o rezultacie**.

Wiele mężczyzn i pań (których nazwiska mogą być podane) otrzymali po użyciu jednego słoika pomady z oleju drzewnego tak bujny włos, że używane przedtem peruki jako zbędne przysłali mi wraz z listami dziękczynnemi w dowód skuteczności, które przechowałem w moim handlu.

Cena słoika na próbę 1 zł. a. w. Na prowincję za zaliczeniem 1 zł 20 c. Jedynie prawdziwa do nabycia:

A. RIED *Frieseur, we Wiedniu, I. Babenbergerstrasse Nr. 1.*

NB. Tę pomadę używa wielu lekarzy.

Świadectwo. 1723 1—12

WIEDEŃ, 20. stycznia 1875.

Do p. fryzjera A. RIED, Babenbergerstrasse 1. we Wiedniu.

Moją najżywszą podziękę za wyborną pomadę z **oleju drzewnego Masona**, wypadanie bowiem włosów ustało po dwukrotnem użyciu. Okrągłe plany łyse, pogoiły się zupełnie, i teraz mam włos bujny. Upraszam o przysłanie 2 słoików pańskiej **Maso a pomady oleju drzewnego**. Z wdzięcznością kreślę się z uszanowaniem

WILH. BOTTLER, III. Bezirk, Rennweg Nr. 31.

Przeciw

gościowi, reumatyzmowi,

bolom nerwowym wszelkiego rodzaju,

jako to: bolom nerwowym, bole w połowie twarzy, migrenie, reumatycznym bolom zębów, bolom w biodrach (Ischias), reumatycznym i nerwowym afektacjom serca, bolom w krzyżach, przeciw porażeniom wszelkiego rodzaju, przeciw kurczom żołądkowym i w spodnich częściach ciała, przeciw powszechnemu osłabieniu organizmu, osłabieniu muszkłów po poprzedzającem skaleczeniu a to zagojonej ranie, złamaniu kości itp.

uznany za najlepszy i najskuteczniejszy środek
aptekarza J. Herbabny. 10061 6—6

aus Heilkräutern der baierischen Hochalpen bereitete Pflanzen-Extract:

„Neuroxylin.“

NEUROXYLIN, służący do nacierania, zawdzięcza swoją sławę światową swej nadzwyczajnej skuteczności, które w najuporczywszych wypadkach osiągnięto w szpitalach cywilnych i wojskowych, jako też w praktyce prywatnej, o którym środku najpochlebniej wyrażają się w świadectwach sławni profesorowie i znakomici lekarze w kraju i za granicą.

Cena jednego flakonu (zielono opakowany) 1 złr., najmocniejszy gatunek (różowo opakowany) 1 złr. 20 ct. za opakowanie przy wysyłce pocztowej 20 ct.

Główny skład dla Galicji WE LWOWIE w aptece pod „Srebrnym orłem Zygmunta Ruckera, w Koszycach u C. Wandraschka. Cetralny skład wysyłek we Wiedniu u J. Herbabny, apt. zur Barmherzigkeit, Neubau Kaiserstrasse Nr. 90.

Wiedeński skład fabryczny Katunu drukowanego,

Pozwalamy sobie niniejszem najtaniej ułożony cennik fabryczny na rok 1875 uniżenie przedłożyć. Wyroby wszelkie przedstawiamy w dwóch gatunkach i ręczymy za dobroć takowych z tym zapewnieniem, że każdy obstalunek jak najdokładniej wykonany zostanie, tak jak by w sklepie wybrany został. Na żądanie posełamy próbki i cenniki. Polecając nasze przedsiębiorstwo względom łaskawej publiczności.

ZARZĄD HANDLU.

Łokcie, towary.	I. gat.	II. gat.
Własny wyrób perkalów i materyj na koszule za łokieć zł.	—.25	—.20
Cosmanosa wyrób perkaliny, kretyny i i materyj na koszule ło. zł.	—.30	—.25
Wyroby z Neunkirchen batystowe i musseliny za łokieć zł.	—.40	—.35
Giroflé-Girofla, najnowsze materje balowe i letnie za łokieć zł.	—.45	—.40
Tureckie kreton na szlafroki podług najnowszych wzorów łokieć zł.	—.30	—.—
Perkale na meble we wszystkich kolorach i deseniach za łokieć zł.	—.35	—.30
Francuska brylantyna za łokieć zł.	—.35	—.30
Biała i gładka brylantyna za łok. zł.	—.35	—.30
Kosmanowa skóra na suknie dla pań i dzieci za łokieć zł.	—.45	—.40
Angielskie wyroby plecionne na suknie domowe za łokieć zł.	—.30	—.—
Biały chiffon, schirting i płótno domowe za łokieć zł.	—.25	—.20
Chiffon al. perkal na koszule łok. zł.	—.35	—.30
Biały damast i biały albo żółty nankin za łokieć zł.	—.30	—.25
Ręczniki Jacquard i damast łokieć zł.	—.30	—.25
Czarny Orleans za łokieć zł.	—.50	—.40
Czarny luster za łokieć zł.	—.70	—.60
Czarne jedwabna lustryna za łok. zł.	1.20	1.—
Ośm czw. angielski czarny ryps na suknie albo dolma za łokieć zł.	1.60	1.30
Materje na suknie w gładkich i nakładanych farbach za łokieć zł.	—.40	—.30
Pojedyncze towary na sztuki.		
Rumb. prześcieradła bez szwu, 2 i ćw. łok. szer., 3 łok. długie szt. zł.	4.—	3.—
Kolorowe obrusy do kawy we wszystkich kolorach sztuka zł.	—.80	—.—
1 sztuka dziecinnej kapy z piki białej albo farbowane sztuka zł.	1.30	1.10
Jeden garnitur kołder z piki farbowany 2 sztuki zł.	6.—	5.—
Obrusy z damastu półbiennego 8/4, 10/4, 12/4, 18/4 — zł. 3, zł. 3.50, zł. 4.50, zł. 6.50		

Pojedyncze towary.	I. gat.	II. gat.
po 30, 50 albo 54 łokci.		
4-czw. 30-łok. płótno lniane sztuk. zł.	8.—	7.—
9-8ch 30-łok. pranego płótna creas sztuka zł.	8.—	7.—
4-czw. 40 łok. pranych wyr. grubych sztuka zł.	10.—	9.—
5-czw. 30 łok. pranych tow. grubszych sztuka zł.	12.—	11.—
5-czw. 50-łok. płótna holenderskiego sztuka zł.	14.—	12.—
5-czw. 50-łok. płótna Belfast szt. zł.	16.—	15.—
5-czw. 50-łok. płótna irlandzkie szt. zł.	25.—	20.—
9-8ch Rumburskie w 6 gatunkach zł. 25 do 30—40—50—60—70 za sztukę 54 łokci.		
Towary tuzinowe po 12 sztuk.		
Dziecinne chusteczki do nosa z obrazami lub far. rąbkami tuzin zł.	1.—	—.58
Chusteczki do nosa dla dziewcząt z farb. kantami i obrąb. tuzin zł.	1.05	—.95
Damskie chustki do nosa z batystu lub jaconet z farb. kant. tuzin zł.	1.60	1.30
Chustki do nosa dla panów z farb. kantami obrębione tuzin zł.	3.—	2.50
Rumburg. chustki płócienne tuz. zł.	3.—	2.—
Irlandz. chustki płócienne w 5 gat. po zł. 4, 5, 6, 7, 8 za tuzin.		
Własny wyrób katunowych chustek na głowę tuzin zł.	2.50	2.—
Kosmaneskie wyroby katunowe i batystowe chustki na głowę tuzin zł.	3.80	3.20
Fulardowe chustki na głowę tuz. zł.	3.50	3.—
Własnego wyrobu chustki do nosa dla panów tuzin zł.	4.—	3.—
Własnego wyrobu chustki do nosa dla panów tuzin zł.	3.—	2.50
Lniane serwety Jaquard tuzin zł.	4.—	3.—
Lniane serwety z Damastu tuzin zł.	6.—	5.—
Lniane reczniki Jaquard tuzin zł.	5.—	4.—
Lniane ręczniki z Damastu tuzin zł.	7.—	6.—
Deserowe serwety białe lub farbowane z damastu tuzin zł.	3.50	2.50
Tureckie Hagabug ręczniki tuzin zł.	4.—	3.—

Całe pl.				
Garnitury białe albo farbowane, Jaquard	6 osób 5 zł.	12 osób 10 zł.	18 osób 15 zł.	24 osób 20 zł.
Garnitury białe albo farbowane z Damastu	6 osób 6 zł.	12 osób 12 zł.	18 osób 18 zł.	24 osób 24 zł.

i t. d.

Rozsełka za pobraniem pocztowem i zapakowaniem po cenie fabrycznej, prosimy tylko na firmę i adres dobrze uważać, by nas nie zamieniano z innemi konkurentami. 1562 1—?

Wiener Cattundruck-Fabriks-Niederlage

we Wiedniu. Stadt Ruprechtsplatz Nr. 3, nur Nr. 3.

za kościołem Ruprechta, vis-a-vis wchodu do zakrystji

Jedyną skuteczną pomoc przeciw

słabościom płucowym,

a mianowicie: *tuberkułom* tak przeciw początkowym w pierwszym stadjum, jakoteż przeciw skłonnościom do tychże, przeciw *chronicznemu katurowi płucowemu, kaszlowi każdego rodzaju*, jak również przeciw *wszystkim słabościom wycięczającym organizm* a tak często *poprzedzającym tuberkuły*, jako *skrofułom, bladaczce, niedokrewności, powszechnemu* osłabieniu i t. p. daje *edynie*, przez znakomitości medycyny rozbierany i zalecony

Zelazisty Syrop z podfosforanu wapna

dyplom. aptekarza *Herbabny* we *Wiedniu*.

Najnowsze badania chemii wykazały, że częściowy brak soli *żelazisto-fosfo rowych* i *wapiennych* prowadzi do początków *suchot*, i że jedyny sposób temu zaradzeniu, przez dodanie właśnie brakujących tych środków. *Żelazisty syrop z podfosforanu wapna* wprowadza właśnie w organizm te pierwiastki w odpowiedniej ilosci usuwa zatem szybko zwichnięty proces *trawienia*, przysparza obfite tworzenie się *krwi, powszechne wzmocnienie ciała*, w skutek czego ustają natychmiast *nocne poty*. Przez roztworzenie śliny, ustaje męczący kaszel, a przez osadzanie się soli wapiennych na tuberkułach, sprawia Herbabnego Syrop żelazisty *gojenie się wrzodów*, czyli wylcozenie *tuberkułów*.

Każde zachwalenie jest zbędne, gdyż *mała próba* zrobiona przekona cierpiącego o *prawdziwości* wyżej powiedzianego. 1105 6—6

Dokładną instrukcję zawiera *broszura Dr. Schweitzera* nowej racjonalnej metody leczenia, którą w składach bezpłatnie otrzymać można. *Wapienno-żelazisty Syrop* jest smaczny, *łatwy do trawienia i daje się długo utrzymać*. Cena flaszki oryginalnej **1 złr. 25 ct.**, z przesyłkę pocztową za 20 ct. opakowanie.

☞ Uprasza się wyraźnie żądać Kalk-Eisen-Syrop Herbabnego. ☜

Główny skład dla Galicji **we Lwowie w aptece** pod **Srebrnym orłem Zygmunta Ruckera**, w Koszycach u C. Wandraschka. Centralny skład wysyłek **we** Wiedniu u **J. Herbabny**, apt. zur Barmherzigkeit, Neubau, Kaiserstrasse Nr. 90.

☞ **Tylko 3 zł. 50 ct.** ☜

nabyć można u **MÜLLERA, handlu eksportowym, całe garnitury stołowe**, z najlepiej posrebrzanego, angielskiego metalu Britania, składające się z następujących przedmiotów.

Gwarancja, że zawsze białe będą. — 6 łyżek, 6 łyżeczek, 6 noży, 6 widelców. — 1 sitko do herbaty, 1 szczypce do cukru, 1 parę lichtarzy, 1 chochelkę i 1 chochlę. — Gwarancja.

Jak długo zapas starczy.

B. Müllers-Exporthaus, *we Wiedniu, Praterstrasse 43.*

Wysyłka za gotówkę lub zaliczeniem. 1109 6—10

Metryczne ciężarki

do wag 1618 2—8

ze żelaza i mosiądzu, urzędownie ocechowane, poleca **najtaniej**

po cenach fabrycznych

Filip Wiener & Comp. w Pradze.

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY.

CUKIERKI DETHANA zalecane w słabościach **gardła**, **chrypce**, zapaleniu **gardła**, zawrzodowaniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, **irrytacji w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkurjusza.** Lekarze zalecają je szczególniej **kaznodziejom**, **mowcom**, **profesorom i śpiewakom**, albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. — W Paryżu w aptece Dethana, Faubourg St. Denis, 90, we **Lwowie** w aptece p. **Mikolascha**, w **Krakowie** w aptece p. **Trauczyńskiego** pod **Koroną**, i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne. 1750 1—?

Księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie.

Zbiorowe wydanie powieści

J. I. KRASZEWSKIEGO.

Dotychczas wyszło:

Dwa światy. 1 do 4; — Chata za wsią. 5 do 7; — Poeta i świat. 8, 9; Pod włoskiem niebem. 10; —12; Stary sługa. 11. — Dziwadła. 13, 14; — Ostrożnie z ogniem. 15; — Latarnia Czarnoksięska. 16 do 19; — Historja o bladej dziewczynie. 20; — Ładowa Pieczara. 21; — Pamiętniki nieznajomego. 22, 23; — Powieść bez tytułu. 24 do 27; — Czercza Mogiła 28; — Miljon Posagu 29, 30; — Ostatni z Siekierzyńskich. 31; — Latarnia Czarnoksięska. Ser. II 32 do 35; — Djabeł. 36 do 39; — Jermoła 40; — Zygmuntowskie czasy. 41 do 44; — Tomko Prawdzic. 45; — Złote Jabłko 46 do 49; — Żacy krakowscy w r. 1549. 50; — Komedjanci 51 do 5?; — Podróż do miasteczka 55; — Budnik 56; — Całe życie biedna 57; — Metamorfozy 58 do 60; — Historja Kołka w Płocie 61; — Mistrz Twardowski 62, 63; — Maleparta 64 do 67; — Choroby wieku 68, 69; — Ulana 70; — — Boża czeladka 71 do 73; — Ostap Bondarczuk 74; — Jaryna (Ostapa Bondarczuka część II.) 75.

Prenumerata wynosi:

Rocznie z przesyłką pocztową złr. 14		Rocznie bez przezyłki	złr.	12
Półrocznie „ „	7	Półrocznie „	„	6
Ćwierćrocznie „ „	3.50	Ćwierćrocznie „	„	3

Dla Prenumeratorów „Roczn Literackiego“ postanawiamy cenę zniżoną Rocznik I.—III. po 8 złr.: Rocznik IV. właśnie wychodzący, we Lwowie kwartalnie **2** złr., z pocztową przesyłką **2** złr. **50** ct. 1697 2—2

Nakładem

Prawnie wzorem i marką przeciw naśladowaniu zastrzeżony
ogólnie uznany prawdziwy śniegogórski

ULOPEK ZIOŁOWY,

sporządzony z 24 najlepszych roślin alpejskich, podług przepisu lekarskiego dla cierpiących na piersi i płuca, na grypę, chrypkę, kaszel, ból szyji, dławienie w piersi, zeflegmienie, ciężkie oddechanie, jest zawsze świeży do nabycia:

we LWOWIE w aptekach pp. Zyg. Ruckera, J. Beisera i P. Mikolascha.

Również utrzymują takowy:

w *Bielsku* p. J. A. Stanko apt.	w *Rzeszowie* p. Schaiter.
„ *Bochni* p. A. Kasprzykiewicz.	„ *Samborze* p. Kriegseisen.
„ *Brodach* p. Kościcki apt.	„ *Stanisławowie* p. Tomanek.
„ *Brzeżanach* p. Kaminkowski apt.	„ *Stryju* p. Sidorowicz.
„ *Dembicy* p. F. Herzog.	„ *Szczercu* p. J. Pelka.
„ *Gorlicach* p. Walery Rogawski apt.	„ *Tarnopolu* p. Buchelt apt.
„ *Krakowie* p. E. Stockmar apt.	„ *Tarnowie* p. Sidorowicz apt.
„ *Kętach* p. Streya.	„ *Turce* p. M. Platzek apt.
„ *Myślenicach* p. M. Łowczyński.	„ *Wadowicach* p. Aut. Ulman apt.
„ *Nowym Targu* p. Kamieński.	„ *Złoczowie* p. Petesch.
„ *Przemyślu* p. Gaidetschka i Syn.	

Cena jednej flaszki **1 złr. 26 ct.** Ci sami pp. depozytarjusze utrzymują.

Plasterki od nagniotków

dr. Schmidta, c. k nadlekarza. Cena pudełka 23 cnt. w. a.

Dr. Behra EKSTRAKT NERWOWY

do wzmocnienia nerwów i zasilenia ciała. Cena 70 cnt. w. a.

WODA ORJENTALNA 1709 1—6

dr. Waltera w Londynie dla cierpiących na reumatyzm. Cena flaszki 1 zl. 5 ct.

BALSAM RÓŻANY

(Pontrinage de Rose) sporządzony podług prof. Chaussier w Paryżu, przeciw zapaleniom, skaleczeniom, ranom i wrzodom. Cena słoika 1 złr. 5 ct. w. a.

Styryjski sok z roślin alpejskich

dla cierpiących na piersi i płuca. Cena flaszki 87 cnt. w. a.

Główny skład u **„Julius Bitner, Apotheker** in **Gloggnitz** bei **Wien.“**

Księgarnia **Karola Wilda** we Lwowie
otrzymała na główny skład, dziełko pt.

Rekolekcje polskie

na

wielki tydzień narodowy 1872 r.

(8o. 31 str.) We Lwowie 1875. Nakładem **J. Andrzejewicza**
Cena **20** ct. w. a.

☞ Jestto nader trafny i bystry, gorącym patrjotyzmem natchniony pogląd na dzisiejszy stan społeczeństwa naszego a przypominający bardzo głośną przed kilkoma laty broszurę p. t. RADA FAMILIJNA. 1752 3—3

W niedzielę d. 4. kwietnia 1875
o godzinie 3. z południa
odbędzie się w sali ratuszowej

Ogólne Zgromadzenie

Towarzystwa Zaliczkowego

we Lwowie,
Stow. zarejestr. z nieograniczoną poręką.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za 1874
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej, względnie udzielenie Dyrekcji absolutorjum za rachunki i czynności w 1874 r. i rozdział zysków.
3. Zatwierdzenie wyboru jednego członka Dyrekcji w myśl §. 4. statutu
4. Wybór 7 członków Rady zawiadowczej w miejsce wylosowanych pp. Mieczysława Chrzanowskiego, Franciszka Laskowskiego, Alfreda Młockiego, Tadeusza Romanowicza, Dr. Tadeusza Skałkowskiego, Dr. Pawła Skwarczyńskiego i Jana Wieczyńskiego.

Zamknięcie rachunków za 1874 r. w myśl §. 76. statutu wyłożonem jest dla przejrzenia członkom w biórze Towarzystwa przy ulicy Akademickiej l. 5. 17 2 1—3

Z Rady zawiadowczej Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie stow. zarejestr. z nieograniczoną poręką.

Alfred Młocki, prezes. — **Dr. T. Skałkowski**, sekretarz.

L. 171.

KONKURS.

Celem obsadzenia posady Inspektora gminnego przy Wydziale Rady powiatowej w Buczaczu od 1. maja b. r. z roczną płacą 800 złr. i ryczałt 200 złr. w. a. na objazdy, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tą posadę mają pisemne podania swoje, w których wiek, ukończone studja, znajomość ustaw administracyjnych i języków krajowych, tudzież uzdolnienie w zawodzie kancelaryjnym dokładnie opisane być winne, najdalej do **20. kwietnia b. r.** bezpośrednio lub za pośrednictwem tego urzędu przy którym obecnie obowiązki pełnią, do Wydziału pow. w Buczaczu wnieść.

Zakres czynności inspektora gminnego tudzież obowiązki doń należące określa szczegółowo instrukcja służbowa. 1716 3—3

Posada ta obsadzona będzie w pierwszym roku prowizorycznie.

Z Wydziału Rady powiat.
Buczacz, 18. marca 1875.

Znakomite powodzenie.

VELOUTINE

jest 1014 48—70

Mączka ryżowa

przygotowana z Bizmutem, dla tego to działa szczęśliwie na skórę **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje

cerze świeżość naturalną.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu
9, na ulicy de la Paix, 9.

Dostać można w magazynach galanter pp. Kamila Strzyżowskiego, Leon Feintucha, A. Steifa synów i w składzie K. Mikolascha

---

Za poręczeniem utrzymania włosów.

Dla łysych wzmocnienie porostu włosów.

Wypadanie włosów i tworzenie się łysiczu ustaje.

Największym cudem nowoczesnym
jest teraz między wszystkiemi

środkami dla porostu włosów

tak sławna przez najsłynniejszych lekarzy badana, z najświetniejszych i dziwnie działających wyników znana, przez Jego Cesarsko Królewską Apostolską Mość Cesarza Franciszka Józefa Pierwszego Austrjackiego, Króla węgierskiego i czeskiego itd. wyłącznym przywilejem na cały obszar c. k. austrjackich państw i wszystkich król. węg. krajów koronnych patentem odznaczona

POMADA

z tłuszczu roślinnego.

O prawdzie przytoczonego zdania każdy się przekona. Przy dokładnem i regularnem zastosowaniu tego tak doskonałego środka do porostu włosów zwanego pomadą z tłuszczu roślinnego zarosną nawet najbardziej łyse miejsca głowy bujnym włosem, siwe i rude włosy nabiorą ciemnej barwy; pomada ta wzmacnia miejsce zarastające włosami w cudowny sposób, usuwa każdego rodzaju tworzenie się łupieżu w rzeciągu kilku dni zupełnie, zapobiega całkiem i na zawsze w bardzo krótkim czasie wypadaniu włosów, nadaje włosom piękny, naturalny połysk i zachowuje je aż do późnej starości przed osiwieniem.

Spotrzebowanie i używanie

tej tak doskonałej pomady z tłuszczn roślinnego odbywa się po prostu przy czesaniu włosów, przyczem szczególnie łyse i obłysiałe miejsca głowy dobrze nacierać należy; gdzie włosy są gęste, wystarcza tylko lekkie wcieranie pomady, gdyż przezto miękczeje skóra na głowie, udziela się z łatwościom porom a wzmacniając tym sposobem włosy, sprawia zarazem szybki tychże porost. W ogóle trzeba włosy dobrze tłustą ręką natrzeć, gdyż przeto nabiorą bardzo pięknego połysku. W porównaniu do innych pomad jest także pomada z tłuszczu roślinnego najtańszą, bo jest nader obfitą. Przez używanie tej tak doskonałej pomady z tłuszczu roślinnego, posiadającej tak znakomite, przymioty, zapobiega się wypadaniu włosów a rośnięcie włosów nadzwyczaj prędko się odbywa.

Z powodu nader miłego zapachu i okazałego zewnętrzego kształtu pomada ta stanowi prócz tego ozdobę najpyszniejszej gotowalni.

Cena słoika wraz z opisem użycia w 7 językach tylko **1 zł. w. a.** pocztą **1 zł. 10 c.**

Odprzedajacy otrzymują znaczną zniżkę.

Prawdziwa i niesfałszowana do nabycia jedynie i wyłącznie u p. ZYGM. RUCKERA, apteka pod srebr. orłem we Lwowie,

dokąd należy adresować wszelkie pisemne zamówienia, które z prowincji za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką pocztowa jaknajspiesznej wykonane będą. 1763 1—12

Nader ważne dla mężczyzn i kobiet.

Magazyn Schayerów

Największy skład płótna

towarów bławatnych

i gotowej bielizny

dla dam i mężczyzn,

poleca w skutek bardzo korzystnie osobiście uskutecznionego kupna we Wiedniu, Berlinie i Lipsku

towary na obecny sezon

po zniżonych stałych cenach.

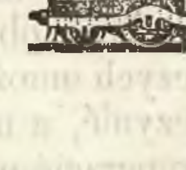
Próbki i cenniki na żądanie franco.

ulica Karola Ludwika we Lwowie. 1746 1—?

Magazyn Schayerów



C. k. uprzyw. galic. kolej



KAROLA LUDWIKA.

OGŁOSZENIE.

W taryfie specjalnej zaprowadzonej z dniem 1. lutego 1875 r. dla transportu zboża itd. w Rumunii i Galicji do Niemiec, uległy ugody taryfowe dla kukurudzy w ziarnie, w ilościach 200 cetn. cłowych odpowiednim zmianom, a to między stacjami: Suczawa, Czerniowce, Sniatyn, Kołomyja, Stanisławów, Halicz, Bursztyn, Chodorów, Borynicze i stacjami: Katowice, Nicolai, Königshütte, Morgenroth, Gliwice, Rudziniec, Wrocław, Nissa, Frankenstein, Głogów, Poznań, Toruń i Bydgoszcz.

Wszelkie w tejże taryfie przeprowadzone opłaty frachtowe do stacyj: Harburg, Wrinsen, Lunenburg, Welzen, Bremen, Bremerhafen, Geestemünde, Seebaldsbrück, Svets, Camen i Hamm zostały zniżone.

Bliższych szczegółów w tym względzie powziąść można z odnośnych, ku temu wydanych sprostowań, które nabyć można w naszym ekonomacie w Wiedniu, jakoteż u podpisanej Dyrekcji ruchu.

Lwów, dnia 24. marca 1875.

1773 1—3 **Dyrekcja ruchu.**

Doniesienie dla posiadaczy koni.

Zwichnięcia, podbicia i paraliże itp. choroby czynią konie przez dłuższy czas nieużytecznemi, a przy mniej troskliwej kuracji lub użyciu niestosownych środków, można się zawsze spodziewać gorszych następstw. Że w tych wypadkach za pomocą użycia Kwizdy c. k. uprz. płynu uzdrawiającego dla koni pożądane wyzdrowienie łatwo daje się osiągnąć, wypływa z pism poniżej przytoczonych:

Do p. Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu!

Używałem pański c. k. uprz. płyn uzdrawiający na wywichnięcie nogi w pęcinach u mego konia z bardzo dobrym skutkiem, upraszam pana tedy przysłać mi na podobny wypadek jeszcze 2 flaszki.

Gaming. Józef de Schmuck.

Do p. Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu!

Jeden z moich koni zapadł na porażenie w krzyżach, na co kazałem używać pański doświadczony c. k. uprz płyn uzdrawiający. Po krótkiem użyciu nastąpiło znaczne polepszenie a po dalszem użyciu koń zupełnie wyzdrowiał dzięki nadzwyczajnej skuteczności tego środka.

Sołotwina. Z. M. Falkowski.

1228 1—1

Do p. Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu!

Tutejszy handlarz drzewa pan Pełko, któremu spuściłem kilka flaszek pańskiego wytwornego c. k. uprz. płynu uzdrawiającego, upoważnił mię, do doniesienia panu, że zapomocą tego środka wyzdrowiał koń jego, który z powodu ciężkiej pracy zupełnie stracił władzę w przednich nogach.

Beel. Aug. Pollak, nadleśniczy.

Prawdziwe wyroby weterynaryjne są do nabycia:

We **Lwowie:** Konstanty Iskierski, apt P. Mikolascha, apt. J. Beisera, apt Zygmun. Ruckera (dawniej Tomanka), Wilhelm Adam; w **Krakowie** M. Jawornicki w rynku gł. kam. Kirchmajera, p Józef Jahn, apt. Józefa Trauczyńskiego; tudzież we wszystkich niemal miastach królestwa Galicji są składy urządzone, które od czasu do czasu dzienniki podają polskie w ogłoszeniach.

Przestroga. *Dla zawarowania się przeciw fałszowaniom*, uprasza się na to baczyć, *iż płyn restytucyjny Franciszka Jana Kwizdy jest tylko ten prawdziwy, który c. k. wyłącznym przywilejem odznaczono*, i nic potrzeba go przemieniać z innemi podobnemi fabrykatami, dalej zwraca się na to uwagę, iż na *każdej etykiecie proszku korneuburskiego, moje niżej zamieszczone nazwisko napisane czerwoną farbą się znajduje, uważam przeto za mój obowiązek uwiadomić, że są w handlu fałszowane środki, które złożone są z bez skutkujących i nawet szkodliwych ingredjencji, przed zakupnem których ostrzegam.*

☞ **Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł pod sąd podciągnąć, otrzyma wynagrodzenie do 500 złr.** ☜

J. Drexler & Synowie

we **LWOWIE** *plac Kapitulny Nr. 2.*

polecaja swój obficie zaopatrzony

Magazyn płócien,

stołowej bielizny, ręczników, chustek do nosa,
DRELICHÓW, DYMEK *nicianych i bawełnianych*,
schirtingów, perkali i kretonów na suknie damskie,
skarpetek i pończoch,
kaftaników, chustek damskich i flanelek.

we wielkiem wyborze

Materje na meble: gobeliny, rypsy i kretony

Angielskie dywany,

Kapy gobelinowe i rypsowe na łóżka i stoły.

Główny skład **kołder** szytych i flanelowych
materaców, poduszek *pierzanych i włosiennych*,
waty, bawełny i owczej wełny,
gotowych **sienników, prześcieradeł i poszewek.**

W różnych fasonach i wielkościach

Łóżka żelazne.

Cenniki i rysunki łóżek, oraz próbki rozmaitych towarów wedle życzenia na prowincji przysełamy franco. Wszelkie zamówienia listowne odwrotną pocztą, a obstalunki na pościel i bieliznę w najkrótszym czasie uskuteczniają się. 1516 5—6

1875

„Zniżone ceny:"

Angielski Portland-Cement,
Grodzicki Portland-Cement,
Belgijskie smarowidło

do osi żelaznych,

poleca zawsze w świeżym gatunku,

Główny skład dla Galicji

AUGUST SCHELLENBERG

we Lwowie.

1624 6—?

Dr. Fr. Lengi'ls

Balsam  brzozowy.

Już sam przez się sok roślinny, którzy ciecze z brzozy, gdy się drzewo wywierci, jest od najdawniejszych czasów znany jako środek przyczyniający się do piękności. Jeżeli się takowy według przepisu wynalazcy na balsam przyrządzi, tedy zyskuje na cudownej skuteczności. Jeżeli się n. p. wieczór posmaruje tymże twarz lub inną część skóry, to się do zajutrz rana oddzielą prawie nieznacznie łuski pod któremi skóra staje się mieniąco biała.

Ten balsam wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i znaki ospowe, nadaje twarzy kolor młodocianny, a skórze białości, świeżości i delikatności, usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy, pryszczyki, czerwoność nosa i wszystkie inne nieczystości skóry. Cena dzbanuszka z przepisem użycia 1 zł. 50 c. z przesyłką pocztową o 10 c. więcej. 1492 8—12

Składy: **we Lwowie** w apt. p. Zygm. Ruckera, pod srebrnym orłem. Skład wysyłkowy we Wiedniu u p. W. Henn. VIII. Bezirk. Josefstädterstrasse 53.



Według ustawy z d. 23. lipca 1871 (dziennik ustaw państwowych N. 16 z d. 2. marca 1872) odnoszącej się do powszechnego zaprowadzenia metrycznych miar i wag każdemu polecono, ażeby te nowe miary i wagi jak najrychlej w życie wprowadził a stare wiedeńskie i cłowe wagi i wszystkie inne austrjackie miary zkasować.

Nowe miary i wagi mogą począwszy od 1. stycznia 1873 wyłącznie być używane i miałyby swą moc obowiązującą.

Przeciwnie stare miary i wagi mogą być jedynie krótki czas używane a potem według artykułu VI. powyższej ustawy podpadają karze pieniężnej od 5 zł. do 100 zł. lub aresztu do 20 dni.

Pomimo to będą stare miary i wagi konfiskowane a przeciw posiadaczom tychże wytoczone zostanie postępowanie karne.

Będzie to dla każdego pożądanem we własnym interesie zaopatrzyć się najrychlej, według przepisów w nowe miary i wagi.

Wielki skład nowych ocechowanych

Miar i wag

utrzymuje

L. Buganyi & Comp.

fabrykanci metrycznych miar i wag i liweranci przedmiotów dla kolei żelaznych, we **Wiedniu**, *Singerstrasse* **N. 10.**

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę P. T. kupców w ich własnym interesie na to, ażeby potrzebę swą w miarach i wagach pokryli w lecie, jak się to powszechnie dzieje, gdyż w zimie ceny tych przedmiotów znacznie się podniosą.

Cenniki bezpłatnie. 1503 5—5

Wystrzegać się falszerstwa | **GUÉRISON DES DENTS CARIÉES** | wymagać podpis własnoręczny

Sposób leczenia zębów Dr. **DELABARRE**
CIMENT z GUTTA-PERCHA do plombowania zębów spróchniałych.
LINIER CHLOROPHENIQUE uśmierza w jednej chwili najsilniejszy ból zębów.
MIKSTURA OSUSZAJĄCA zatrzymuje próchnienie przed zaplombowaniem.
Prospekt użycia przesyła się franko na żądanie.
Skład główny w Paryżu przy **Ulicy Montmartre. 4.**
we *Lwowie*, w aptece P. Mikolascha; w *Krakowie*, w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.

NOWO ULEPSZONE

aparaty do zacierów i destylowania,

systemu A. Band olz.

Te znacznie ulepszone i upojedynczone aparaty, mają przed wszystkiemi dotąd znanemi konstrukcjami tego rodzaju pod każdym względem pierwszeństwo, ponieważ ten system aparatu bez wątpienia wszystkie niedokładności, które mają inne aparaty tego rodzaju konstrukcji, wyklucza, wszystkie części kolumny są łatwo do rozebrania, pracują z największym spokojem i łatwością przy stosunkowo małej ilości pary i wody a przytem dostarczają czysty i mocny wyrób. Polecam zatem takowy każdemu interesowanemu z zapewnieniem czystej i trwałej roboty i rychłego wykończenia zawsze po miernych cenach. 1670 2—3

T. Wolff, fabryka towarów z miedzi, **Glatz** na pr. Szląsku.

Zamówiony u pana Wolff w Glatz dla naszej gorzelni aparat kolumnowy jest wykończony bardzo dokładnie i bardzo dobre oddaje usługi.

Dom. Rückers. podp. *Braunsch*, inspektor gospodar.

Za dostarczony mi przez pana Wolffa w Glatz do mojej gorzelni aparat kolumnowy, wynurzam moje największe zadowolenie i polecam takowy każdemu.

Ebesdorf. **R. Wisnowsky**, posiadacz browaru i gorzelni.

Za rogatką Łyczakowską

pod Nr. 150 4/4



jest do sprzedania realność

składająca się

z domu mieszkalnego, stajni, pola na 6 korcy zasiewu i sadu owocow.

Bliższą wiadomość udzieli właściciel na miejscu *J. Ehrenfeld.*

Najlepsza, Najnowsza, Najtańsza

oryg. ang. **Żniwiarka** Samuelsona

„OMNIUM ROYAL."

1. Wzmocnione wszystkie części; 2. Ulżenie w pociągu, nowy w tym celu przyrząd; 3. Dowolne regulowanie wysokości cięcia podczas roboty; 4. Podwójnie hartowane noże; 5. Stalą podkładane palce, stalowe łożysko pod całą sztangą nożową; 6 Wszystkie panewki, łożyska wzmocnione i ulepszone; 7. Ruchoma rolka do dowolnego posuwania stołu w którąkolwiek stronę; 8. Silniejsze i skuteczniejsze działanie odkładaczy; 9. Dowolne regulowanie przy odkładaniu na większe lub mniejsze snopy; 10. Najniższa cena

Dalsze świadectwa:

„Żniwiarka Royal pracowała u mnie przez całe żniwa, rznęła lepiej od innych znanych mi żniwiarek, ani razu się nie zepsuła. **M. Lewicki**, w Koniuszkach"

„Poświadczam niniejszem, że żniwiarki Samuelsona, których od p. Zieleniewskiego nabyłem 4, znajduję zupełnie dobremi, gdyż przez całe żniwa tegoroczne miałem sposobność dokładnie je wypróbować, zerznęły mi 1500 morgów i jestem z nich zupełnie zadowolony; mogę je zatem każdemu polecić. **Fr. X. Miliewski**, w Wysocicach."

„Zeszłego roku wziąłem od pana 2 żniwiarki Royal, za które mogę panu podziękować, bo są dobre, a o połowę tańsze od innych. **Liskowacki**, w Kołomyi."

„Żniwiarkę Royal, która u mnie już 2 lata robi, uznaję za najlepszą ze wszystkich, jakie były na wystawie wiedeńskiej w roku 1873. **Józef Pace**, w Żarnowcu."

Zresztą upraszam zapytać się: *w Igołomii, w Dzikowie, w Nowosiółkach* itd. itd. po całej Galicji i w Królestwie.

Ceny *loco Kraków wraz* **z cłem i opakowaniem:**

1. **„OMNIUM ROYAL"** żniwiarka . . . . zł. w. a. **400**	1. **„PATENT ROYAL"** kombinowana żniwiarka i kosiarka . . . . zł. a. w. **340**
1. **„OMNIUM"** kosiarka . . . . „ „ „ **280**	

Zamówienia na żniwiarki **oraz na części do dawniej nabytych najdalej** do końca kwietnia b. r.

Wszelkie inne żniwiarki i części do nich, jakoto: **Minerwa, Wood, Ceres, Champion Buckey** po cenach najniższych.

1434 11—15 **L. Zieleniewski,** Kraków.

GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA

RUCH LITERACKI

TYGODNIK

poświęcony literaturze, sztukom pięknym, nauce i rzeczom społecznym.

Czytająca Publiczność poznała już zasady i dążności naszego pisma; dla tego nie zmieniając jego programu, w tym kierunku dodany natomiast, iż nader życzliwe przyjęcie i szerokie rozpowszechnienie naszego pisma, pozwalają nam wprowadzić w niem dziś już te ulepszenia i wzbogacenia programu, jakich potrzebę uczuliśmy sami, a oraz czyniąc zadość życzeniom i radom sprzyjającym naszemu wydawnictwu osób.

Mieć będziemy na względzie żywotność i jak największe urozmaicenie pisma. Oto wykaz obszerniejszych artykułów zamieszczonych w półroczu „Ruchu literackiego":

KRÓL i BONDARYWNA, powieść historyczna przez B. Bolesławite. — SYN ZNAJDY, powieść z życia ludu ukraińskiego przez Piotra Jaxę Bykowskiego. — OBRAZY Kalifornii, nowelle amerykańskie przez Bret-Hartz. — KRÓL HENRYK VIII., tragedja Szekspira, nowy przekład L. Ulrycha. — POEZJE Adama Asnyka (El..y), Ernesta Butawy, Bronisława Komorowskiego i Wł. Ordona. — Kazimierz BRODZIŃSKI, studjum literackie przez Adama Bełcikowskiego. — RZECZ o poezji francuzkiej w średnich wiekach (Trubadorowie), przez Jana Amborskiego. — SEN i MYŚL, studjum psychologiczne przez dr. J. Jouseua. — WYKSZTAŁCENIE kobiety i jej rola w społeczeństwie, przez L. Bonnevenne'a.

Seweryn GOSZCZYŃSKI, studjum literacko-krytyczne przez Wł. Zawadskiego. — LISTY Juljusza Słowackiego, pierwsze zupełne ich wydanie. — PAMIĘTNIK damy polskiej z XVIII. wieku (Urszuli z Ustrzyckich Tarnowskiej.) — TRAGEDJA dworu rosyjskiego, nowella historyczna z czasów Piotra W., przez Jana Scherr. — Z KOŚCIUSZKOWSKICH czasów, szkic historyczny przez Klemensa Kanteckiego. — HENRYK SYBEL i pierwszy podział Polski, przez tegoż. — Z DZIEDZINY wychowania, przez Jul. Starkla. — LISTY z Francji, przez Sewerynę Duchińską. — LISTY z Niemiec, J. Kraszewskiego itd.

Pren. we Lwowie 2 złr. 50 c. — Z przes. 3 złr.

Pismo nasze posiada nader starannie prowadzony dział bibliografii krajowej i zagranicznej w którym każde nowe wartościowe dzieło znajduje treściwą ocenę, mogącą posłużyć za wskazówkę w nabywaniu książek.

W drugim półroczu umieścimy szereg zajmujących powieści: „Biały murzyn" Michała Bałuckiego, — „Pod obuchem" T. T. Jeża. — „Na teraz" Pauliny Wilkońskiej. — „Na bezdrożu" Elizy Orzeszkowej. — „Na teraz" — „Córka króla egipskiego", sławny romans historyczny J. Ebersa. — Mnóstwo noweli „Pawła Sasa", „Irvinga", „Merimeego" itd.

we Lwowie. — Nakładem — Księgarni

1695 2—2

JAN WICHERA

fabryczny skład komisowy

maszyn rolniczych

we Lwowie.

Niniejszem mam zaszczyt najuniżeniej donieść moim P. T. odbiorcom i ajentom, że dotychczasowy stosunek i specjalne zastępstwo firmy Clayton & Shuttleworth do rąk tychże własnych złożyłem, zarazem więc rozwiązuję stosunek handlowy z panem D. Kerman, lecz **fabryczny skład komisowy maszyn rolniczych jak dotąd prowadzę i jedynie najwyborniejsze maszyny i sprzęty** niezawiśle z najsławniejszych firm z Anglii, Ameryki i kontynentu po najtańszych cenach bezzwłocznie dostarczam i na składzie utrzymuję.

Wszelkie rodzaje maszyn, pojedyncze części składowe tychże, mam zawsze w zapasie i dostarczam takowe najspieszniej.

Reparacje i ustawienia maszyn uskuteczniam niezwłocznie, najlepiej i po najtańszych cenach.

Jan Wichera
we Lwowie przy ulicy Grodeckiej.

1891 3—?

Clayton & Shuttleworth

w Linkolnie (Anglja) **i we Wiedniu,**

mają zaszczyt niniejszem donieść, iż **z początkiem kwietnia** br. we **Lwowie** pod **swą firmą własną urządzają Filję swego zakładu rolniczych maszyn.**

Upraszamy w razie zapotrzebowania jakiegokolwiek rodzaju maszyn, wstrzymać się aż do powyższego czasu, lub przedtym czasem udać się do naszej firmy we Wiedniu.

Nasz obficie zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju maszyn rolniczych umożebnia nam, wszelkim wymogom bezwłocznie zadosyć uczynić, a nasz równocześnie urządzony warsztat wykona wszelkie reperacje maszyn najdokładniej i w najkrótszym czasie.

Upraszamy w końcu przyjąć do łaskawej wiadomości, że **nasze biuro znajduje się w kamienicy pod l. 4. n pierwsze piętro, przy ulicy Czarneckiego** (dawniej Pańskiej)

Polecamy się, z uszanowaniem

Clayton & Shuttleworth.

Odnośnie do powyższego doniesienia, zawiadamiamy równocześnie, że utrzymywany dotąd **przez panów Wichera & Kerman, skład komisowy naszych rolniczych maszyn, z dniem dzisiejszym zwinęliśmy.**

We Lwowie dnia 18. marca 1875.

Clayton & Shuttleworth

1683 3—?

Srebro Britania

est jedynym metalem, który zawsze zostaje biały i w Anglji znajduje się w każdym domu, gdy tak trwałem jest jak srebro, a w cenie niższy o dwudziestą część od prawdziwego srebra. Prawdziwe britania srebro jest do nabycia po następujących cenach w składzie angielskich towarów metalowych

M. Bressler, *we Wiedniu, Stadt, Schottengasse N. 9.*

łyżeczka po 10, 15, 20, 25, 30, 40, 45 c.
pół tuzina tychże c. 60, 80, 1, 1.20, 1.5, 2 zł.
łyżka c. 30, 35, 40, 45, 50, 60 c., pół tuzina tychże zł. 2, 2.50, 3, 3.50.
para nożów lub widelców c. 80 (oprawa srebrna) — pół tuzina tychże 4 zł.
sitko c. 30, 40, 50, 60, 80, 1 zł. z rączka lub bez tejże.
pół tuzina podstawek tylko 2 zł. 50 c. — pół tuzina kieliszków na jaja 2 zł.
puszka do posypania cukru 80, 90 c., 1 zł. Świecznik 60, 80 c., 1 zł., 1.50.
pół tuzina obrączek na serwety 2 zł. 50 c., pieprzniczka 60 c.
para lichtarzy wielkich zł. 3, 3.50, 4, 4.50, 5 d. pół tuzina sztućców deserowych 3 zł. 50 c.
chochla 1.20, 1.50, 1.80, 2, 2.50, 3 zł.
taca 8" c. 90, 10" 1 zł. 20 c., 12" 1 zł. 50 c., 14" 2 zł., 16" 2 zł. 50 c., 18" 3 zł., 20" 3 zł. 50 c. (okrągła, podługowata lub czworograniasta).
serwisy do herbaty: na 2 osoby 15 zł., na 4 osoby 18 zł., na 6 osób 21 zł., na 8 osób 26 zł. z miseczkami.

Wszystkie tego rodzaju przedmioty nadzwyczaj tanio.

Zlecenia z prowincji uprasza się stosować do:

M. BRESSLER,

englische Metalwaaren Niederlage, we Wiedniu, Stadt. Schottengasse N. 9.

Wysyłki załatwiają się odwrotnie za zaliczeniem.

Jeżeliby sobie kto tego życzył, uskuteczniamy zamówienia i o jednej sztuce, jedynie dla przekonania się o dobroci towaru. Przy odbiorze za 100 złr. opuszczamy 10 prc. rabatu. 1099 11—36

Ces. król. nad. uprz.

Skład obuwia

LEOP. HAHN

we **WIEDNIU** *I. Plankengasse Nr. 4.*

poleca, szczycąc się 20letniem chlubnem powodzeniem, największy wybór eleganckiego, trwałego i najtańszego obuwia. Z powodu ogromnego odbytu i znaczniejszych ulepszeń w fabrykacji, którą zaszczycono 12 medalami, jest ten zakład jedyny, który P. T. publiczności daje zupełną gwarancję za swe wyroby.

Na porę WIOSENNĄ szczególnie do polecenia:

Sztyflety męzkie:		**Sztyflety damskie:**	
z skórki cielęcej	od zł. 5.80 do zł. 7.50	prunelowe z elastyk.	
„ kozłowej	„ „ 5.50 „ „ 7.	lub gamasze	od zł. 4 — do zł. 6
ze skóry fr. ciel.	„ „ 6 — „ „ 8.—	szagr. lub kozł.	„ „ 4.80 „ „ 6
lakierowane do sal.	„ 7.— „ „ 8.50	z franc. skórki ciel.	„ „ 5.80 „ „ 7
R. jucht lakierow.	„ „ 7.— „ „ 9.	„ „ z lak.	„ „ 8.— „ „ —
obuwie Molier z każdego gat. skóry	„ „ 6.50 „ „ 8 —	wszelk. rodz. obuw. zbytk. i wymyśl. z wszel. mat. i sk.	„ 8.— „ „ 11
wszelkie gat. ob. do jazdy i polowania	„ 10.— i wyżej.	Moliere buc. na przechadzkę i w domu	„ 1.40 „ i wyżej
pantofle	—.40		

Buciki dziecięce i dla dziewcząt . . . . od zł. 1.80 i wyżej
Sztyflety dla chłopców i buty . . . . „ „ 3.— „

Dokładne cenniki bezpłatnie i franco. Zlecenia z prowincji za zaliczeniem uskuteczniam rychło i starannie. 1703 3—6

Nadużycie, którego się niektórzy handlarze obuwia z moją firmą dopuszczali, powodowało mię, przeciw tym sądownie wystąpić, przeto upraszam dobrze uważać na adres: we WIEDNIU, Stadt, Plankengasse N. 4.

27 ct.

T. Fürsta

nowootworzony

Zakład modnych manufaktów

we Wiedniu, Alserstrasse Nr. 39.

Najobfitszy wybór wszelkich gatunków materji wełnianych na suknie, w kolorach najmodniejszych i w najlepszych jakościach na teraźniejszy sezon wiosenny, prawdziwe **perkale kozmazońskie, brylantyny, piki** łokieć i pięć czwartych łok. szer. płótna, łokieć i pięć czwartych łok. szer. szyfony, białe i kolorowe płócienka, ręczniki, serwety, obrusy lniane, drelichy na pokrowce meblowe, firanki muszlinowe, barchany, białe i kolorowe chustki do nosa lniane, mocne kobierce na posadzki, pończochy, krawatki dla mężczyzn i dam i wiele innych artykułów.

Zamówienia załatwiają się rychło i rzetelnie i wzorki i cenniki wysyłają się na żądanie franko. 1654 4—12

Głosy Publiczności.

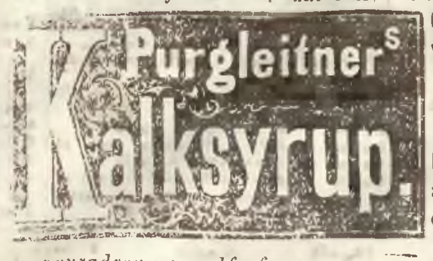
Do pana aptekarza Purgleitnera w Gracu.

Pudełko, w którem znajdywała się flaszeczka **syropu z podfosforanu** wapna, otrzymałem dnia 13. lutego r. b. za co panu oświadczam najczulsze podziękowanie a przytem ośmielam się, nieco o tym środku powiedzieć. Od czasu jak podług przepisu zażywam syrop z podfosforanu wapna, czuję się być ożywionym, świeżym, a przytem zauważam, że bicie pulsu (80 na minutę) jeszcze nie jest normalne, również skóra jest jeszcze sucha i gorąca, czego przedtem nie było. W nocy pocę się, apetyt ujdzie, tylko po jedzeniu miewam febrę żołądkową, na co pomagam sobie czarną kawą. Kaszlu bardzo mało, tylko rano bez wymiotów, bole piersi ustały zupełnie, i oddecham wolno bez dolegliwości. Przed zażywaniem syropu była moja skóra zimna jak lód, a paznogcie zachodziły mi niebiesko, cera twarzy żółta, gdy teraz na zdziwienie moich kolegów zaczynam zakwitać. Krótko powiedziawszy, czuję się przy biciu pulsu 80—90 stopni lepiej i byłbym zadowolony, gdybym się miał tak zawsze.

Powtarzam jeszcze raz moje podziękowanie

Z uszanowaniem **Franciszek Nager.**

Ten nowy środek, zalecony suchotnikom, na osłabienia piersiowe, tuberkuły, zatwardzenie wątroby, usuwa w nadzwyczaj szybki sposób wszystkie okazujące się objawy pewyższych słabości.



sporządzony z podfosforanu wapna według Grimault w Paryżu.

Pod wpływem tego lekarstwa uspokaja się kaszel, poty nocne ustępują a słaby przychodzi w krótkim czasie do zdrowia i tuszy.

U słabowitych dzieci działa na wzmocnienie kości.

Cena flaszki 1 zł. 10 ct.



Znany powszechnie i podług zdania lekarskiego wielostronnie wypróbowany

Styryjski sok ziołowy

dla **cierpiących** na **piersi.**

Dostać można zawsze w świeżym stanie po cenie 80 ct. za flaszkę.

J. Engelhofera

Esencja muszkułowa i nerwowa

z aromatycznych ziół alpejskich.

Bezsprzecznie wyśmienity środek przeciw bolom reumatycznym, oczu i stawów, przeciw zawrotowi głowy i bolu krzyżów, osłabieniu nerwów i ciała, do wzmocnienia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany. — Cena 1 zł.



STOMATICON,

Woda do ust

Dr. Brunna,

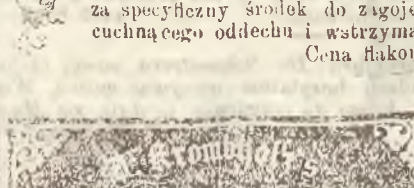
dentysty kilku ces. król. zakładów w Gracu,

uznana

w skutek nader licznych doświadczeń

za specyficzny środek do zagojenia rozranionych dziąseł, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrzymania postępującego próchnienia zębów.

Cena flakoniku 88 ct. 1131 10—12



Likier żołądkowy

Dra Krombholza.

Likier ten przyrządzony z wzmacniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trawiące, a rozgrzewając żołądek wywiera najzbawienniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem na polowaniu przy wycieczkach i w podróży. Cena flakoniku 52 ct.

Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych: we **Lwowie** u K. **Schubutha** przy ulicy Krakowskiej, u aptekarzy **Zyg. Ruckera** dawniej **Tomanka**, **Mikolascha**, **Beisera**, w aptece pod węgierską koroną **J. Piepesa** i w handlu galanterii **Kamila Strzyżowskiego**

W **Białej** u P. Knausa; w **Bochni** u B. Fadenchechta, w **Czerniowcach** u Zachariasiewicza i Rojańskiego, w **Jarosławiu** u I. Bajana, w **Kołomyi** u F. Zacharjasiewicza i Schaj Hermana, w **Krakowie** u K. Hermana, W. Feng i J. Jahna, w **Rzeszowie** u J. Schait w **Stryju** Gärtner apt. w **Stanisławowie** u A. Tomanka i Sp., w **Tarnopolu** u M. Schliffki, w **Tarnowie** u J. Jahna, w **Wieliczce** u Charskiego, w **Zaleszczykach** u J. Kodrębskiego i Sp.

Wydawca, właściciel i odpowiedzalny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" J. Dobrzańskiego i K. Gromana. Zarządca A. Skerl.